

# GNH

## NOWEJ HUTY

NR 13 (1613)

25 MARCA 1988 R.

CENA 25 ZŁ

JUŻ ZA TYDZIEŃ  
numer świąteczny „GNH”

a w nim między innymi:  
● rozmowy z Bogusławem KACZYŃSKIM i Wiktorem ZINEM, ● o specjalach WIELKANOCNEGO STOLU, ● o świątecznych OBYCZAJACH, ● NOWINKI MUZYCZNE zza oceanu, ● świąteczna KRZYŻÓWKA.



16 stron

cena 40 zł

ALFRED MIODOWICZ O COTYGODNIOWYCH POBYTACH W KM HIL I NIE TYLKO:

## By nie stać się teoretykami

**Aby** dogłębnie ocenić sytuację panującą po podjętych decyzjach cenowo-płacowych, kierownictwo OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH postanowiło każdy piątek i sobotę spędzać w swoich macierzystych zakładach pracy. I tak Alfred Miodowicz będzie przebywał w KM Hil Stanisław Bar — wśród budowlanych Warszawy Zbigniew Cierpka w śródmiejskim nauczycielskim Wąbrzecha Włodzisław Lubański — w FSM Tychy Wacław Martyniuk w kopalni „Makoszowy” Wojciech Obarski w PGR Gniewkowie (woj. wrocławskie) Romuald Sosnowski — wśród handlowców „Społem” w Warszawie i Jerzy Uziębło w PLO Gdynia.

Skąd wziął się pomysł tych wyjazdów? Jak mają one przebiegać i jaki mają cel?

Mówi DLA „GNH” Alfred Miodowicz:

— Musimy rzetelnie przygotować się do analizy skutków podwyżek cen, która czeka nas zapowiedziana w połowie roku. Jesteśmy zobowiązani przelać się do kłopotów i uważnie zwrócić uwagę na zmiany w naszych zakładach pracy.

— Chcemy być bliżej praktyki i z tego stanowiska śledzić jak funkcjonują zasady i mechanizmy reformy. Chcielibyśmy aby moje spotkania z przedstawicielami różnych zakładów pracy studentami

mlodzieżą były spontaniczne. Z takich spotkań będziemy czerpać wiedzę do dyskusji z rządem — w połowie roku podczas której ocenimy zasadę wdrażania II etapu reformy.

Jeżeli zauważylibyśmy potrzebę takich działań na stałe, jesteśmy gotowi pozostać w naszych zakładach pracy.

W ub. piątek A. Miodowicz omówił z kierownictwem kombinatu stronę praktyczną tego cotygodniowych pobytów. Następnego dnia w godzinach popołudniowych spotkał się z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem i kierownictwem komitetu. Omówiono sytuację

społeczno-polityczną w województwie oraz metody działania wynikające z wniosków z narad kontrolno-inspirujących, dotyczących oceny przygotowania i wdrażania II etapu reformy gospodarczej.

(bw)

\*

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych członek Biura Politycznego KC PZPR Alfred Miodowicz wsoólnie z I sekretarzem KK PZPR Stanisławem Barankiem przebywał na budowie bloku mieszkanego nr 4 oraz w Zakładzie Wielkopiecowym. Przewodnicząc OPZZ interesował się stanem inwestycji, której termin oddania był już kilkakrotnie przesuwany. Z niecierpliwością wszyscy oczekują pełnego uruchomienia urządzeń, które powinno nastąpić w tym roku, choć konkretna data jest nadal zagadką. Szczegółowe informacje na temat przyszłej zabudowy bloku obsługiwać blok

tenowy i spraw związanych z rozruchem inwestycji, udzielił sekretarz KZ DT Z Regulski, zastępca kierownika ds. produkcji S. Dobrowolski oraz mistrz A. Sopol.

Kolejnym punktem roboczej wizyty była rozmowa przeprowadzona z mistrzem I i II WP Z. Tymowiczem, garowym M. Drożdżakiem, nagrzelnicowymi B. Sitką i L. Kuźmą. Niestety była to rozmowa smutna w swoim wydźwięku. Na Wielkich Piecach jest wręcz alarmująca niska obsada kadrowa. Przykładowo I WP obsługuje 3 garowych podczas gdy norma przewiduje 7. Odczuwa się szczególnie brak ludzi młodych, którzy chcieliby zostać wielkopiecownikami. Nasuwa się wyraźny wniosek: trzeba znaleźć różne metody motywacyjne, które by zatrzymały tych pracujących i przyciągały innych do tego tak niewłaściwego miejsca pracy dla naszej huty. Groźnym sygnałem jest również mała ilość wsadu wynosząca 49,7 proc. na plan 51,5—52 proc.

Jaki repertuar mamy w kinach, każdy widzi sam. Nie dziwnego, że ludzie coraz niechętniej decydują się na wydanie kilkuset złotych na bilet. Coraz większa grupa wybiera równie kłopotliwe filmy na wideo, które mają jedną przewagę. Można je oglądać w domu lub u znajomych wygodnie rozkładając się w fotelu. Oczywiście, są też tacy, którzy nie godzą się na taki stan rzeczy. Ci najczęściej powiększają grupę ludzi odwiedzających liczne w naszym kraju Dyskusyjne Kluby Filmowe. Tam bowiem można zobaczyć naprawdę znakomity repertuar, filmy niedostępne dla masowej widowni. W Krakowie

## Babskie rządy i „Kropka”

mamy kilkadziesiąt takich klubów filmowych, a jednym z najstarszych i najciekawszych jest DKF „KROPKA”, proponujący swoje seanse w kinie „Sfinks” i salach Ośrodka Kultury Huty im. Lenina przy ul. Majakowskiej. W marcu miały 20 lat działalności „Kropki”.

ALICJA ZAWADZKA, instruktorka filmu w Ośrodku i wiceprezes Rady Programowej DKF (wtajemniczeni mówią, że to właśnie ona jest szefową), podkreśla, że w roku 1968 „Kropka” wstąpiła do Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, ale początków istnienia klubu należy szukać cofając się w przeszłość jeszcze o kilka lat. Jedną z tych, którzy rozkręcili przy ul. Majakowskiej filmową działalność, była Maria Malatyńska. Nawet jednak ona ani nikt inny nie pamięta skąd właściwie wzięła się nazwa klubu?

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

rozwiązań, umów o pracę lub jej porzuceniu (tj. o czasie przeznaczonym w niepełnym miesiącu pracy) — natychmiast!

Nie otrzymacie dodatków z tytułu wzrostu cen pracowników zatrudnionych na podstawie umów-zleceń oraz umów o dzieło (wynagradzanych z funduszu bezosobowego).

Nie otrzymacie dodatków (z tytułu wzrostu cen) — kobiety przebywające na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym, ponieważ korzystała one z zasiłków odpowiadających podwyższonych CIĄG DALSZY NA STR. 4

DLA KOGO?

## Dodatki z tytułu wzrostu cen

muje wynagrodzenie proporcjonalnie do czasu przepracowanego w terminach ustalonych dla wywołania wynagrodzenia. Nowo przyjmowany pracownik otrzymuje dodatek przy pierwszym wywołaniu

wynagrodzenia za pracę.

Bv przeciwdziałając nieuzasadnionym nadpłatom poszczególne komórki organizacyjne powiadomiła olemnie Dział Księgowości Zarobkowej (DR-8) o terminach

WIELE hutników nwa ciałe o zasadach wywołania dodatków z tytułu wzrostu cen. Dziś zapoznaliśmy Człelników z interpretacją Rządowego Centrum Informacyjnego na ten temat orzekaną przez zastępcę dyrektora ds. pracowniczych — Władysława FLORKA.

CYTUJEMY: Pracownik przyjęty lub zwolniony w ciągu miesiąca otrzymuje dodatek z tytułu wzrostu cen za okres, za który otrzy-

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII KLUBU

## SIATKARZE HUTNIKA MISTRZAMI KRAJU

W Ubiegłą sobotę i niedzielę sympatycy siatkówki w Krakowie uczestniczyli w wielkim sportowym święcie. W hali na Suchych Stawach odbyła się bowiem Intronizacja nowego mistrza Polski w rozgrywkach I ligi mężczyzn. Po zwycięstwach nad Czarnymi Radom 3-0 i 3-0 na jedną kolejkę przed zakończeniem rundy tytuł najlepszej drużyny w kraju przypadł siatkarzom HUTNIKA KRAKÓW. Serdeczne gratulacje dla twórców tego wielkiego osiągnięcia. Stoją od lewej: masażysta Marek Mercik, asystent trenera Jacek Sańka, Robert Ratajczak, Ryszard Jurek, Marek Topór, Marek Fornal, Zdzisław Jabłoński, Andrzej Martyniuk, trener Jerzy Piwowar, Kłęcz: Grzegorz Bogusz, Roman Szerbiak, Wacław Golec, Jerzy Pawelek, Jacek Szerszeń i Wadim Dyba. Na zdjęciu brak: wiceprezesa, opiekuna sekcji Józefa Zdradziszka, kierownika sekcji Stanisława Karpierza i kierownika drużyny Kazimierza Wojciechowskiego. (m) Komentarz na str. 11.



Fot. MIECZYSLAW GLADYSEK



## TYDZIEŃ

© PRODUKCJA. Do 21 bm. najlepsze wyniki produkcyjne zanotowano w Zakładzie Koksochemicznym, który przekroczył plan produkcyjny o 9 procent. Kęsów było 103 procent, tyle samo blachy ocynowanej. Blacha karose-ryjna — 106, drut, — 102, blacha gorącowa — 103, a stal 100 procent. Surówki było 97 procent, tyle samo blachy ocynowanej, natomiast słabów było aż o 13 procent mniej niż zakładał plan.

© REMONTY. Trwają prace remontowe w Stalowni Martenowskiej. Wyłączone z produkcji są piece nr 4 i 5. Remontowany jest kocioł nr 3 w Silowni. Zakńczono prace przy konwertorze nr 3 w Zakładzie Stalowniczym, przystąpiono natomiast do remontu walcowni druku.

© (mam) OD WTORU w bud. „Z” pok. 14, w godz. 12—15.30 odbywa się sprzedaż kart paliwowych CPN dla pracowników kombinatu.

### DLA KOGO DOMEK W WĘGRZCACH WIELKICH?

Na to pytanie odpowie prezes Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych „Wieliczka” — Marian Szafarski pod nr tel. 40-17, a nie jak mylnie podano w informacji na ten temat w nr 12 „GNH” pod nr. 40-70. Reszta zgodna z prawdą. Tych, którzy szukali prezesa Szafarskiego pod innym niż 40-17 numerem telefonu przepraszamy. Przepraszamy również tych, którzy odbierali telefony pod numerem 40-70.

(Jdz)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 bm. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie pracownik Wydziału Transportu Samochodowego

**ANTONI ADAMCZYK**

lat 56

Odszedł dobry, prawy i szlachetny człowiek, długoletni pracownik Kombinatu, wyróżniony Srebrną Odznaką „Zasłużony Pracownik KM HIL” i Złotą Odznaką „Wzorowy Kierownik” i Medalem 40-lecia PRL.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo Wydz. P-96, POP — PZPR, NSZZ, Rada Pracownicza P-96, ZW ZSMP oraz koleżanki i koledzy.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 bm. zmarł nagle były pracownik Wydziału Transportu Samochodowego

**JÓZEF SYJUT**

lat 57

Odszedł dobry, prawy i szlachetny człowiek, długoletni pracownik Kombinatu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo P-96, POP — PZPR, NSZZ, Rada Pracownicza P-96, ZW ZSMP oraz koleżanki i koledzy.

22 bm. zmarł długoletni pracownik KM HIL

**mgr inż. STANISŁAW NAROŹNIK**

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Zmarłego składają

Kierownictwo Pionu Głównego Energetyka oraz Współpracownicy i Koledzy z SEP

## SPOTKANIE AKTYWU PARTyjNEGO KM HIL

# Porządek, dyscyplina, polityka kadrowa

W PONIEDZIAŁEK odbyło się spotkanie aktywów partyjnego poświęcone dwóm sprawom. W pierwszej części mgr Antoni Kowalczyk, zastępca szefa Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie, przedstawił informację o stanie bezpieczeństwa na terenie naszej dzielnicy. Następnie dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz Pustówka zapoznał zebranych z rezultatem konsultacji przed VII Plenum KC PZPR, w których jako członek tego gremium uczestniczył.

Generalnie na terenie naszej dzielnicy nastąpił spadek liczby przestępstw w szczególności tych zagrażających życiu i zdrowiu. Niestety, notuje się więcej przestępstw związanych z zaborem mienia. Pojawiały się zorganizowane grupy, przeważnie składające się z młodych ludzi, które okradają samochody parkujące zarówno pod blokami, jak i w garażach. Na szczęście dwa takie gangi, posiadające na swoim koncie po 40—50 przestępstw, zostały zlikwidowane.

Mjr Kowalczyk przedstawił pewne wydzielone kompleksy spraw: NIELETNI: jest zarejestrowanych 1500 takich, którzy są w sferze zainteresowania organów ścigania jako potencjalnie mogących naruszać prawo. Istnieje program zaprezentowany w grudniu ub. roku na posiedzeniu DRN — Nowa Huta dotyczący zapobiegania przestępczości wśród nieletnich. NARKOMANIA: zagrożenie rozpoznane prawie w 100 proc. Jest zarejestrowane 670 osób (liczba stabilna od 3 lat) używających narkotyki (w tym 13 nieletnich). 58 osób wymaga natychmiastowego leczenia. ALKOHOLIZM: jest groźniejszą plagą ze względu na swój zasięg i stwarzanie zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa. Wiele przestępstw jest dokonywa-

nych pod wpływem alkoholu. W roku 1987 dokonano likwidacji 55 melin. Prowadzone są akcje kontrolne pod sklepami monopolowymi w godzinach pracy. Niestety, alkohol zakupuja ludzie, którzy powinni przebywać w miejscu pracy i to często korzystając ze służbowych środków lokomocji. W tej dziedzinie nie osiągnięto efektów samymi represjami. Do walki z alkoholizmem jest potrzebny zwarty front rodzinny, szkół, zakładów pracy, wszystkich ludzi dobrej woli. Podobnie wspólne działania muszą być prowadzone przeciwko PASOŻYTNICTWU — takich osób jest ujawnionych i zarejestrowanych 219, przeciwko którym skierowano 132 wnioski na kolegium i 15 do sądu rejonowego.

Bardzo często organa ścigania są bezsilne w łapaniu niektórych czynów zabronionych. Uniemożliwiają to nieoperatywne przepisy bądź też dokonywanie przestępstw przez ludzi psychicznie chorych. Często nieodpowiednie zabezpieczenie mienia i bez troska właścicieli sprzyja przestępstwom. Niestety, ma to również miejsce na terenie KM HIL. Nie zamknięte szklki, powybijane szyby, otwarte obiekty stwarzają okazję dla złodziei. Od pewnego czasu

dyskretny nadzór nad mieniem na terenie kombinatu sprawują cywili funkcjonariusze przy wsparciu ORMO. Ta działalność powinna przynieść efekty.

Następnie prowadzący spotkanie I sekretarz KF PZPR Stanisław Baranik, poinformował o niektórych problemach z zakresu bezpieczeństwa na terenie kraju.

Dyrektor E. Pustówka zaprezentował główne tezy dyskusji poświęconej przygotowaniu VII Plenum KC PZPR, które ma odbyć się w kwietniu i będzie zajmować się sprawami polityki kadrowej. Dotyczyły one zakresu i roli PZPR w rekomendacji kadr kierowniczych. Zastanawiano się, czy rekomendacja partii powinna dotyczyć tylko kierowników jednostek, pozostawiając im dowolność w doborze swoich podwładnych, czy też sięgać głębiej z nomenklaturą. Próbowano również sprecyzować rolę organizacji partyjnych w konkursach na dyrektorów.

E. Pustówka przedstawił również główne tezy wystąpienia gen. W. Jaruzelskiego dotyczące sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju. Jednym z podstawowych wydarzeń, które nas oczekuje już w czerwcu są wybory do Rad Narodowych. I sekretarz KC PZPR zapowiedział zdyscyplinowanie życia gospodarczego szczególnie w zakresie korzystania z wolontaryzmu w ustalaniu cen. Również Komitet Prawa i Porządku zaktywizuje swoją działalność w walce ze spekulacjami i pasywnością. Zapowiedział on również jeszcze jedno spotkanie konsultacyjne przed VII Plenum KC PZPR. (P)

## Z POSIEDZENIA RADY PRACOWNICZEJ

# Plan ekonomiczno-finansowy na rok 1988 zatwierdzony

W ZWIĄZKU z zapowiedzianą podwyżką cen zaopatrzeniowych Rada Pracownicza KM HIL na posiedzeniu, które odbyło się 26 stycznia br., uchwala nr 379 zatwierdziła tylko plan produkcji.

22 marca br. Radzie Pracowniczej przedstawiony został przez dyrekcję projekt planu ekonomiczno-finansowego na rok 1988. Został on opracowany z uwzględnieniem zmian cenowych i systemowych obowiązujących w roku bieżącym. Plan zakłada wysołą efektywność gospodarowania: wzrost wartości sprzedaży (w warunkach porównywalnych) o 1,3 proc., obniżkę kosztów materiałów, paliw i energii o 3312 mln zł i zmniejszenie strat nadzwyczajnych o 1 proc.

W planowanym wzroście płac na kwotę 6855 mln zł, oprócz rekompensat, indeksacji najniższego wynagrodzenia, zwiększenia wysokości wypłat z tytułu deputatu węgłowego oraz skutków wzrostu płac w roku 1987 założono również poprawę relacji płacowych na kwotę 800 mln zł i skutki wprowadzenia nowego zbiorowego układu pracy na kwotę 600 mln zł.

Odpisy z zysku na ZFS i ZFM przyjęło w wysokości aktualnych potrzeb, a odpisy na nagrody w wysokości maksymalnie dopuszczalnej bez skutków PPWW. Odpis z zysku na nagrody stanowi 168 proc. odpisu z roku ubiegłego.

Rada Pracownicza plan ekonomiczno-finansowy kombinatu zatwierdziła.

NIE TAK DAWNO porozumienie o współpracy podpisał dyrektorzy KM HIL i Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej (o czym informowaliśmy już na łamach „GNH”). Również Rada Pracownicza KM HIL podejmuje w marcu br. uchwałę o podpisaniu porozumienia między Radą Pracowniczą HIL a Radą Pracowniczą Fabryki Samochodów Małolitrażowych w zakresie jak czytamy (...) wymiany doświadczeń dotyczących tworzenia i funkcjonowania struktur organizacyjnych organów samorządowych, obiegu decyzji i informacji w ramach tych struktur jak też form realizacji uprawnień kontrolnych wymiany doświadczeń we współpracy samorządów pracowniczych z działającymi w przedsiębiorstwach organizacjami społeczno-politycznymi.

Taka współpraca realizowana będzie przez: wzajemny udział przedstawicieli Rad obydwu przedsiębiorstw w Zebraniach Ogólnych Delegatów, w posiedzeniach Rad Pracowniczych, zwłaszcza gdy dotyczyć będą wspólnych przedsięwzięć. Porozumienie to to również bezpośrednie kontakty zespołów problemowych oraz grup roboczych organów samorządowych, a także konsultacje i spotkania przedsta-

wicieli Prezydów i Komitetów Rad Pracowniczych przed zatwierdzeniem planu oraz w przypadku trudności w realizacji umów kooperacyjnych.

Porozumienie weszło w życie. (Jdz)

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

# Ostrzegać przed bezmyślnością

POCZĄTEK roku dla Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych (w którym pracują także przedstawiciele kombinatu — Stanisław Guzik jest wiceprzewodniczącym i zajmuje się między innymi sprawami socjalnymi, Stanisław Krowiński jest członkiem Rady) był okresem organizacyjnym po Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Ukonstytuował się Komitet Wykonawczy, powstało 12 komisji problemowych.

Jedną z ważniejszych spraw dla WPZZ było zajęcie się polityką cenowo-dochodową. Po otrzymanych sygnałach o wzroście cen, szczególnie na żywność, zebrał się Komitet Wykonawczy i na specjalnym posiedzeniu wydał uchwałę-ostrzeżenie o skutkach takich podwyżek. Chociaż działano ze świadomością, że protest ten nie zatrzyma wzrostu cen, cel jednak został osiągnięty. Zwrócono uwagę na to, że polityka cenowa nie może być bezmyślna. W każdym zakładzie ustalając ceny muszą sobie zdawać sprawę z tego, że ich nie uzasadniony wzrost spowoduje automatyczny wzrost w innych. Zadaniem związków jest właśnie uprzedzanie skutków nierozważnych czasami decyzji.

Drugim ważnym zagadnieniem, którym zajął się w tym czasie WPZZ, były sprawy bezpieczeństwa w zakładach pracy. Przeprowadzono akcję w zakładach, na niebezpiecznych stanowiskach. Wspólnie ze społecznymi inspektorami pracy wydano odpowiednie zarządzenia, niektóre usterki usuwano „na miejscu”.

Istotne są także sprawy ochrony środowiska. Związki będą usilnie się starać, by Kraków uznać za strefę ochronną. Nie chodzi przecież o to, by zamykać poszczególne, uciążliwe zakłady pracy. Należy natomiast zrobić wszystko, by przestały być one uciążliwe.

Związkowcy włączyli się aktywnie do dyskusji nad ordynacją wyborczą do Rad Narodowych. Chcą w pracy tych organów też wziąć aktywny udział. Na ukończeniu są już wnioski poprawek do Kodeksu Pracy. Zrodziły się one po szerokiej konsultacji z udziałem przedstawicieli wielu zakładów pracy i OPZZ.

(bw)



**OD 1 STYCZNIA BR. KRAKOWSKA DYREKCJA INWESTYCJI** działa jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Od tego dnia przeszła też na własny rachunek (wcześniej dotował ją prezydent). Jeden z jej pięciu oddziałów, działający głównie na rzecz Nowej Huty, mieści się w os. Teatralnym. Zapytani o sytuację przedsiębiorstwa w nowych warunkach finansowo-administracyjnych, zarządzający odpowiedzieli, że trudno ją określić jako lepszą czy gorszą. Z samodzielnością jest po prostu trudniej.

**C**zy w nowej sytuacji będą zmuszeni gorąco wołać poszukiwać klienta? — Jeśli chodzi o przerobę, jesteśmy jednym z największych inwestorów — powiedział dyrektor Oddziału KDI w Nowej Hucie, **OLGA KADUSZKIEWICZ**. — Na najbliższych kilka lat mamy zagwarantowaną pracę. Nie grozi nam bankructwo. Wystarczy realizować wcześniejsze zlecenia. Tego samego zdania

są kończące się pertraktacje z wykonawcami. Trzeba ponadto otworzyć kredyt w banku. No i oczywiście, na bieżąco koordynować przedsięwzięcia wszystkich biorących udział w budowie stron. Z inwestorem bezpośrednim, czyli swym zleceniodawcą, KDI zawiera dwie umowy: na przygotowanie inwestycji oraz na jej realizację. Faza przygotowania trwa zazwyczaj bardzo długo, bo od trzech do

mieszkaniowego **Włodzimierzem Wieczorkiewiczem**.

Drugą poważną, a ciągnącą się od lat inwestycją, jest **Szpital „B”**. Zgodnie z zatwierdzonym planem Rady Narodowej m. Krakowa i opracowanym do niego harmonogramem z 17 lutego br., zakończenie robót budowlano-montażowych zostało przewidziane na koniec bieżącego roku. O tym, czy tak się stanie, zdecydować dostawy budowlano-montażowe i tzw. potencjał wykonawczy. Jak wynika z informacji KDI, z dostawami dewizowymi inwestor zastępczy powinien uporać się w kwietniu, z krajowymi natomiast, o czym już informowaliśmy, są poważne kłopoty (m. in. brak węgla). Szpital traktowany jest przez administrację i polityczne władze miasta jako jedno z najważniejszych zadań do

wykonawcami, zwłaszcza tymi od przekładki gazu i ciepła. Daje się we znaki brak rur, zwłaszcza zaś — rur izolowanych dla sieci gazowych ZO-3. Norma przewiduje właśnie takie, zaś huty ich nie produkują.

...I INNE

Do najważniejszych należą także inwestycje mające doprowadzić do poprawy uciążliwości dzielnic. **Televizyjna Wytwórnia Filmów** (robota budowlano-montażowa winna być zakończona w roku bieżącym) oraz dwa przedszkola: w os. Dywizjonu 303 (powinno być gotowe w tym roku) oraz w os. Piastów (w przyszłym). Na etapie przygotowania jest natomiast jeden złobek. W tym roku rozpocznie się budowa dwóch szkół: w Biurkowie i w Mistrzejowicach-Zachód. Opracowane są już i złożone do zatwierdzenia założenia dotyczące budowy szkoły w os. II Pułku Lotniczego.

Jeśli chodzi o handel i usługi, duże znaczenie dla mieszkańców będzie mieć realizacja wielobranżowego pawilonu w os. Dywizjonu 303. Częściowo będzie on oddany do użytku w tym roku, a częściowo — w przyszłym. W pawilonie znajdą się m. in. sklep spożywczy, galanteria, warzywniak, apteka, bar szybkiej obsługi, naprawa sprzętu gospodarstwa domowego, biblioteka, pralnia, magiel, szewc, zakład fotograficzny i pocztą. W pomieszczeniach budynku mieszkalnego w os. Bohaterów Września będą w tym roku otwarte dwa sklepy.

**Z** całą pewnością niełatwo dziś w Polsce budować. Dlatego też rola „załatwiaczy”, czyli inwestorów zastępczych, jest w tej sytuacji szczególnie niewdzięczna.

Każdy wie z własnego doświadczenia, jak trudno czasami załatwić w tzw. urzędzie jedną prostą sprawę. A tutaj trzeba ciągnąć tysiące takich spraw i to w dziesiątkach różnych instytucji. Każda ze stron biorących udział w budowie (czytaj: stron zmagających się ze sobą i nawzajem obciążających się odpowiedzialnością za niedotrzymywanie terminów) obciąża często kłopotem właściciela inwestora zastępczego, czyli koordynatora wszelkich prac. Pracownicy żyją więc w ciągłym stresie. Zartują, że będą musieli pomyśleć także o inwestycji dla siebie — zakładzie psychiatrycznym. Cóż, taki chleb wybrał i musza go jeść, zwłaszcza będąc na własnym rozrachunku.

Romualda  
JAROCKA-NOWAK

**PYTANIE EMERYT:**

## Dlaczego nie mogę zarobić w hucie 30 tys. zł?

**Z POWYŻSZA** kwestia zwróciła się do redakcji jeden z Czytelników. Problem wyłożył **Wacław Kmita**, kierownik Działu Kadr i Analiz Społecznych.

— Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 lutego 1988 istotnie umożliwia osobom uprawnionym do emerytury lub renty, a pracującym w niepełnym wymiarze czasu pracy, osiąganie wynagrodzenia w wysokości 360 tys. zł (w okresie roku kalendarzowego). Co więcej, w zawodach deficytowych można uzyskiwać wynagrodzenie bez ograniczenia, o którym wyżej mowa (oczywiście pod warunkiem, że wniosek o świadczenie emerytalno-rentowe został złożony przed dniem 1 stycznia 1988).

Praktyka wygląda jednak nieco inaczej. Po prostu dla wyżej wymienionych osób w kombinacie istniała się z reguły wynagrodzenie w formie zrzucałowej, na przykład za pół lub trzy czwarte etatu, który to rezultat uwzględnia zazwyczaj wszystkie elementy wynagrodzenia, jakie przysługują normalnemu pracownikowi zatrudnionemu na podobnym stanowisku. Jeśli więc normalny pracownik uzyskuje łączne wynagrodzenie ok. 40 tys. zł, to emeryt czy rencista zatrudniony na podobnym stanowisku w wymiarze pół etatu powinien otrzymać rezultaty wynagrodzenia wynoszące ok. 20 tys. zł.

Należy pamiętać, że zaszeregowanie konkretnego pracownika, w tym również półetatowca, zależy od posiadanych przez danego kierownika pieniędzy oraz od oceny pracy zainteresowanego. W tej sprawie nie może być więc mowy o żadnym automatyzmie.

Stwierdzając, że emeryt czy rencista zatrudniony w zawodzie deficytowym może zarabiać bez ograniczeń ustawodawcy, miał na uwadze niezawieszenie mu w takim przypadku prawa do emerytury czy renty. Nie jest to natomiast forma nakazu dla zakładu pracy, aby wypłacać wynagrodzenie ponad obowiązujący taryfikator kwalifikacyjny, tabelę płac i z naruszeniem innych przepisów płacowych.

(ron)

## SMIAŁE PLANY BUDOWLANE DLA DZIELNICY

# Na własnym rozrachunku

jest jej zastępcą — **ARKADIUSZ KUBACKI**.

## PRAWIE ŻE NA ZASADZIE PRYWATNEGO DETEKTYWA

Czemu służy instytucja inwestora zastępczego, bo taką właśnie funkcję pełni KDI? Najlepiej wytłumaczyć to na przykładzie. Założmy, że Wydział Oświaty (inwestor) chce wybudować nową szkołę. Oczywiście, nie dysponuje odpowiednimi specjalistami i nie wie, co z tym fantem zrobić, od czego zacząć, do kogo się zwrócić, żeby załatwić ogrom spraw związanych z budową. I wtedy „wynajmuje” sobie inwestora zastępczego, prawie że na zasadzie prywatnego detektywa. (KDI nie jest tu monopolistą).

Uczyniwszy to Wydział Oświaty złoży teraz luźne życzenia: że na przykład szkoła ma dysponować tysiącem miejsc, że ma być wyposażona w basen, etc. Przyjawszy zlecenie inwestor zastępczy staje wobec czegoś, co można by nazwać „jedynym wielkim załatwianiem”, bo od tej pory rozpocznie się bieżąca od urzędu do urzędu. Zostanie uruchomiony system zleceń dla różnych fachowców. Trzeba zbadać przeznaczony pod budowę teren, doprowadzić do wywieśnięcia dotychczasowego właściciela, zlecić wyburzenia, zlecić zbrojenie terenu, projektowanie, prowadzić

pięciu lat. Faza realizacji oznacza nieustanną walkę z wieloma wykonawcami. Od dwóch lat wykonawcy podchodzą do każdego zlecenia niezwykle ostrożnie. Od 2 lat muszą bowiem płacić kary za niedotrzymywanie terminów. Na dobrą sprawę inwestor byłby czasami w stanie zrujnować wykonawcę. A więc chuchają na zimno, boją się ryzyka.

## MISTRZEJOWICE — ZACHÓD SZPITAL „B”, SKRÓT PRZEZ LOTNISKO...

...oraz inne, mniejsze i większe inwestycje na rzecz dzielnicy i okolic wypełnia ten rok kalendarzowy KDI. Przyjrzyjmy się tym największym. Należy do nich niewątpliwie powstające osiedle Mistrzejowice-Zachód. Nie bedziemy się nad nim dłużej rozwodzić, zważywszy na bieżącą obszerne informacje na ten temat. Warto natomiast odnotować, że KDI bardzo sobie ceni kombinat jako inwestora. **Olga Kaduszkiewicz** podkreśla, że widać autentyczną troskę dyrekcji HIL o mieszkania dla pracowników. Stara się ona m. in. udzielać daleko idącej pomocy w zaopatrzeniu materiałowym, co w dzisiejszych czasach jest niezwykle cenne. Bardzo też chwali współpracę z pełnomocnikiem dyrektora naczelnego ds. budownictwa

szybkiego zakończenia. Władze nie szczędzą ponaglań i prób do dostawców. Ze swej strony apelujemy do wszystkich central zaopatrzeniowych działających na terenie Krakowa o pomoc dla szpitala. Jego los zależy w ogromnym stopniu od szczerych chęci i możliwości zaopatrzeniowców.

W tym roku główny wykonawca — „Budopol”, przystąpi do budowy hotelu pielęgniarok (miał zacząć w ub. roku). KDI natomiast przygotowuje kolejny etap budowy szpitala „B”: pawilon psychiatryczny, stację krwiodawstwa, szkołę pielęgniarok z internatem oraz zaplecze magazynowo-warsztatowe. Przy okazji warto wspomnieć, że na terenie os. Mistrzejowice-Wschód realizowane są budynki mieszkalne dla ok. 200 pracowników tegoż szpitala. Powinny być oddane do użytku w ciągu najbliższych 2 lat.

Trzecią z największych realizowanych inwestycji jest tzw. skrót przez lotnisko. Chodzi tu o odcinek drogi od skrzyżowania ul. Mińskiej do realizowanego właśnie skrzyżowania ulic Stefki — Sawickiego i Ostapa Dhuskiego. Nowa droga usprawni ruch tranzytowy w kierunku wschodnim i południowym, odciążając tym samym ul. Dobrego Pasterza. Jej budowa powinna zakończyć się za 2 lata, z tym że jeszcze w tym roku powinna ona być przejezdna. KDI ma problemy z

## Sprawy duże i małe

# Więcej rzetelności i wyobraźni

dowych i giełdowych samochodów. Nawet ostatnio pisał o przetargu prowadzonym przez „Polmozyt”, gdzie wynotawca cena fiat 126p FL wynosiła 1 mln 728 tys. Dodając jeszcze stwierdzenie, że ostatecznie osiągnięte ceny przekraczają znacznie ceny wynotawcze. No cóż, wygodniej było podać wiadomość na okrągło, choć z tymi cenami to nie tak, o czym autor dobrze wiedział.

Po drugie: czemu miało służyć podanie z nazwy tylko jednej z sześciu państwowych firm nabywców telewizorów „Sanyo”? Uważam, że albo należało podać wszystkie instytucje, które kupiły telewizory, albo nie podawać żadnej. Selektowne podanie do wiadomości publicznej tylko jednej jest pewną manipulacją, która spowodowała nie zamierzone przez autora skutki.

Na drugi dzień po ukazaniu się omawianej informacji rozdziwili się w redakcji „Głosu” telefony oburzonych pracowników kombinatu. Ich ton był jednoznaczny, nieprzychylny dla administracji. Insynuowano trwonienie funduszy zaklado-

wych na niepotrzebne luksusowe zakupy. Proszono również o zajęcie się tą sprawą przez redakcję.

Tak zachęcony sprawdziłem, kto, za co i w jakim celu zakupił telewizor japoński. Okazało się, że „Sanyo” kupił Niezależny Samorządny Związek Zawodowy KM HIL. Pieniądze użyte na zakup pochodziły nie ze składek członkowskich, lecz z zysków osiągniętych przez firmę związkowa Zakład Odrzysku, Surowców Wtórnych i Usług trudniącą się m. in. pozyskiwaniem złomu z hald. Telewizor zakupiono z przeznaczeniem dla Ośrodka Kultury. Ma on służyć dzieciom, młodzieży i pracownikom kombinatu oraz celom działalności szkoleniowej związkowców.

Oczywiście, można mieć wątpliwości co do celowości tego zakupu, ale gdzie można kupić kolorowy telewizor w wolnej sprzedaży po innej cenie? Ponadto jest to sprawa niezależnej, samorządnej organizacji i jej członków, a nie abstrakcyjnie podanego w informacji — kombinatu Huty im. Lenina. Prawdopodobnie jeśli taka pełna informacja ukazałaby się w „Dzienniku Polskim”, zaoszczędziłaby wielu osobom niepotrzebnych nerwów. Nie spowodowałaby takiego niepotrzebnego napięcia i poruszenia wśród pracowników kombinatu. Nie sądzę, aby autor informacji zamierzał osiągnąć takie efekty. Ale od dziennikarza należy wymagać więcej rzetelności i wyobraźni oraz możliwości przewidywania. Przecież w naszym zawodzie nie chodzi tylko o pogoń za sensacją i podawanie niepełnych wiadomości pod publiczność.

ES—PE



# PRZED KATASTROFĄ!

**ARTYKUŁ** pt. „DOGORYWANIE” red. Krystyny Lenczowskiej pobudził mnie do przedstawienia jeszcze jednej sprawy, która zagraża mieszkańcom Pleszowa-Kujaw i Chałupki. Na tym terenie zlokalizowane są składowiska popiołów i szlamów o powierzchni ponad 100 ha. Składowiska te są już zapełnione, dlatego też trwa budowa nowych, do czego właśnie potrzebne są wysiedlenia gospodarstw, oraz nadbudowa starych składowisk do wysokości 211 m nad poziomem morza. I w tym kryje się niebezpieczeństwo dla mieszkańców przysiółków Kujawy i Chałupki.

**P**odniesienie obwałowań zbiorników do wysokości 211 m, tj. o kilka metrów powyżej dachów w okolicznych budynkach w przysiółkach, stanowi kolosalne zagrożenie życia ludzkiego. Jak podają opracowania naukowe wszelkie obwałowania ziemne mają to do siebie, że istnieje możliwość ich przeciekania lub nawet przerwania.

Wiele jest przykładów w świecie przerwania obwałowań zbiorników i zalania terenów, na których ginęli ludzie. W Polsce notowano również takie przypadki. Jak podano w miesięczniku „Gospodarka Wodna” nr 1/80 (str. 23) przerwanie w 1967 roku zbiornika odpadów poftotacyjnych w Iwinach spowodowało śmierć 18 osób oraz zniszczenie wielu budynków. W r. 1969 awaria osadnika kopalni im. Zawadzkiego groziła zatopieniem

kopalni i górników, z których 78 uratowano, a niestety 5 zginęło. Przerwanie obwałowań ziemnych może nastąpić zarówno od wewnątrz zbiornika z różnych przyczyn, jak i od zewnątrz na skutek np. długotrwałych opadów, które mogą spowodować rozmiękanie wałów ziemnych (nie zawsze dobrze wykonanych).

Wobec takiego zagrożenia życia ludzkiego oraz ewentualnego zablokowania koryta Wisły lub odnogi portowej szlamem, uważam, że nie należy nadbudowywać dalej wałów zbiorników mimo pozytywnej ekspertyzy Politechniki Krakowskiej.

Jak wynika z artykułu, mieszkańcy Pleszowa i przysiółków jeszcze bardzo długo będą czekać na przekwaterowanie z uwagi na brak dla nich mieszkań. Pozwólmy więc im bez zagrożenia powodzią

szlamową dotrzeć do czasu przesiedlenia. Huta dla utrzymania produkcji potrzebuje miejsca do składowania popiołów i szlamów. Co więc oprócz przestrogi przed grozącą katastrofą można zaproponować zamiennego hucie? Otóż istnieje bezpieczne rozwiązanie tego problemu. Po drugiej stronie Wisły, w Brzegach znajdują się ogromne wyrobiska poźwirowe, w których można by składować szlamy z huty (jest opracowana koncepcja) i po ich kolejnym zapełnieniu zasypywać odłożoną ziemią i zrehabilitowane tereny przekazywać rolnikom pod uprawy.

**A**by to można było zrealizować, a tym samym zabezpieczyć mieszkańców przysiółków Pleszowa przed katastrofą, władze miasta winny pomóc hucie poprzez przydzielenie wyrobisk w Brzegach na cele składowania popiołów i szlamów.

Rozwiązanie to pozwoliłoby na bezpieczne dotrwanie mieszkańców Pleszowa-Kujaw i Chałupki do czasu ich przekwaterowania do nowych mieszkań.

Albin KSINIEWICZ

## WALCOWNICY W KOSZYCACH

W OSTATNICH dniach w Czechosłowacji gościła delegacja ZZ ZSMP Zakładu Walcowni Żelaznych KM HiL. Była to rewizyta, niedawno Nową Hutę odwiedził członkowie koszyckiej organizacji młodzieżowej (SSM). Podczas pobytu młodych walcowników u południowych sąsiadów ustalono zasady współpracy na najbliższy okres. Planuje się więc m. in. poszerzenie wymiany delegacji oraz zapoczątkowanie rywalizacji sportowej.

Delegacja ZZ ZB ZSMP zwiedziła walcownię w Koszycach i zapoznała się z warunkami pracy.



## „POWITANIE WIOSNY”

**KLUB MŁODEGO TURYSTY „DYMAREK”** działający przy KM HiL zorganizował w ostatnią niedzielę tradycyjne już „Powitanie wiosny”. W rodzinnej i sympatycznej atmosferze młodzi hutnicy, entuzjaści turystyki pojeźdźli na przetranszowane zimy i we Wisłę utopili Marzannę. Cóż, zaklęcia i czarodziejskie formule wygłaszane podczas tego aktu niewiele dały, zima trzyma się nadal mocno.

## KONKURENCJA DLA „KARLIKA”

**ZU ZSMP** przy AWF organizuje konkurencyjną dla „Karlika” giełdę sprzętu RTV, video oraz komputerów. Można sprzedać więc i joystick, i kasety z „Plutonem”. Można kupić komputerowe programy i polską mini-wieżę. Wszystkich tych, których drażni tłok w „Karliku”, zapraszamy w każdą sobotę i niedzielę w godz. 9-13 do budynku socjalnego AWF (al. Planu 6-letniego 62 A). Organizatorzy zapewniają punkty kontroli kupowanego bądź sprzedawanego sprzętu, kaset i programów.

(D)

**K**IEDY cztery lata temu otwierano nowohucką LECZNICĘ DLA ZWIERZĄT w os. Zgody, jej ówczesni pracownicy byli pełni optymizmu, mniemając, iż ciasne pomieszczenia to tylko chwilowe locum. Sama lecznica okazała się bardzo potrzebna. Pracujący tu weterynarze udzielają pomocy zwierzętom z 22 okolicznych osiedli i dyżurną całą dobę. Po czterech latach nadal na 48 m kw. pracuje 9 osób, a w maleńkiej poczekalni cisną się ludzie z chorymi zwierzętami. Zbyt mała powierzchnia magazynu zmusza do magazynowania leków w sali operacyjnej. Zwierzęta usłone ich właściciele muszą

## BRAKUJE POMIESZCZEŃ I SAMOCHODÓW

## Kto pomoże lecznicy dla zwierząt?

odwozić do lecznicy wojewódzkiej, gdyż dopiero tam istnieje możliwość ich przechowywania do chwili odbioru przez „Bacutil”.

Bardzo często, wzywani przez rolników, lekarze weterynarii wyjeżdżają na wieś i wtedy mogą tylko liczyć na swój samochód (a drogi nie zawsze najlepsze) lub narażać na dodatkowe koszty rolników. Nie ma bowiem lecznica samochodu służbowego! Braki samochodów służbowych do wyjazdów w teren to ogólnopolska bolączka weterynarzy. Na dodatek z puli 8 samochodów osobowych przyznanych dla krakowskiej służby weterynaryjnej na miejsce dotarło tylko 5!

— Istnienie lecznicy dla zwierząt w Nowej Hucie zależy od przyznania jej nowego lokalu — mówi Bohdan ŁABĘCKI, jej kierownik. — W takich warunkach nikt nie chce pracować. Kilku młodych weterynarzy, którzy u nas przeszli wstępną praktykę i mogliby dzisiaj z powodzeniem udzielać pomocy zwierzętom odeszło. Kiedyś czyniliśmy sobie zakusy na skrzydło sąsiedniej budynku. Teraz okazało się, że powstanie tu Centralny Ośrodek Pożarnictwa.

O nowej lokalizacji mówi się od dawna, lecz do dzisiaj nikt jej konkretnie nie wskazał. Dyrektor Wojewódzkiej Lecznicy Weterynaryjnej dr KAZIMIERZ CZERWONKA twierdzi, że wszystko w rękach naczelnika dzielnicy, gdyż projekty takich lecznic już są. Ale Urząd Dzielnicowy w tej sprawie milczy!

Wiele mówiło się o ograniczeniu liczby samochodów służbowych. Czy nie można by na przykład przekazać jednego ze „zbędnych” samochodów, któregoś z nowohuckich przedsiębiorstw dla pracowników lecznicy? (krys)

**J**ak co roku kierownictwo kombinatu i jego Wydział Żywności Zbiorowej podjęły wiele starań w celu lepszego zaopatrzenia przedsiębiorczych punktów sprzedaży detalicznej w kombinacie. Przeprowadzono rozmowy z Zakładem Mięsnym w Krakowie o utrzymanie dostaw wędlin na takim samym poziomie jak w roku ubiegłym, to jest 37 ton.

## SZYNKA, BOCZEK, BALERON W KIOSKACH KOMBINATU

## NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ

Od 21 marca rozpoczęła się sprzedaż wędlin (50 ton) przydzielonych z Wydziału Handlu Urzędu m. Krakowa, w tym 14 ton szynki, boczku, baleronu. Wszystkie wędliny sprzedawane są oczywiście w systemie reglamentacji.

Można będzie kupić także śledzia solonego (14 ton zostanie przywiezionych z Uski po rozmowach z P.P. „Łosoś”). Ze Świnoujścia

nadejdzie śledź solony paczkowany. Będą także konserwy rybne, około 20 tys. sztuk.

Z Kombinatu Rolnego w Koszęcinie sprowadzono do huty 3 tony kur i 40 tys. jaj, nastąpią jeszcze dalsze ich dostawy. Kurczęta będą w cenie ok. 800 zł za kg. W każdym razie ceny jaj i drobiu są niższe od obowiązujących w handlu detalicznym.

Z Olsztyńskiego nadejdą 4 tony indyków — cena ok. 900 zł za kg.

Znajdzie się w punktach sprzedaży detalicznej w kombinacie także miejsce dla owoców cytrusowych. Ograniczone będą jednak ilością dostaw dla Krakowa.

Na zaopatrzenie świąteczne majądziej się także jeszcze dodatkowo 500 kg kawy naturalnej. (bw)

**N**A POCZĄTKU lutego br. plenum KF PZPR zastanawiało się nad poprawą komunikacji miejskiej, która ma jak najlepiej służyć także dojeżdżającym do pracy hutnikom. W obradach plenum uczestniczył wiceprezydent m. Krakowa Marian Kulig, który wnioski przekazał do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Niedawno nadeszła odpowiedź od dyrektora tego przedsiębiorstwa Tadeusza Trzmiela, z prośbą o akceptację przez załogę kombinatu proponowanych zmian.

## PRZECZYTAJ!

## I TY MOŻESZ USPRAWNIĆ KOMUNIKACJĘ

## Sensowne wnioski - szybka realizacja

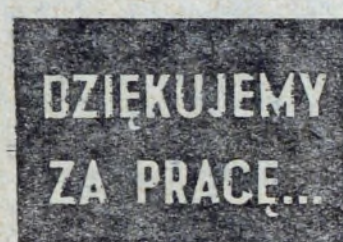
Wszyscy zainteresowani propozycje te mogą jeszcze rozszerzyć. I tak proponuje się zmienić godziny odjazdów autobusów linii „221” i „231” z Pleszowa: godz. 22.15 — „221”, 22.40 — „231”, 23.10 — „221”.

Następnym wnioskiem jest przesunięcie terminu odjazdu autobusu linii „174” do Kurdwanowa. Aktualne odjazdy „174” po godz. 22.00 to 22.02, 22.26, 22.50, co jest właśnie efektem realizacji tego wniosku. Żeby jednak kurs o godz. 22.02 był bardziej efektywny, proponuje się go przesunąć na godz. 22.10.

W sprawie poprawienia komunikacji CA HiL — Pleszów linia tramwajowa „26” została skierowana przez Al. Lenina — CA HiL — Pleszów oraz na wniosek radnych wprowadzone zostały dodatkowe kursy linii „26” z Pleszowa o godz. 22.50 i 23.10 oraz linii „26” o godz. 23.07.

Jeżeli propozycje zmian zostaną zaakceptowane przez załogę kombinatu, wprowadzi się je w maju br.

Od dawna wiele wniosków i propozycji kierowano pod adresem MPK w Krakowie. Jeszcze nigdy nie nadeszła tak szybka i konkretna odpowiedź. Dziękujemy dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego za kolejne próby ułatwienia życia hutnikom — czyli także dojeżdżającym do pracy. (bw)



...pracownikom, którzy odešli na emeryturę i renty. Są to:

### Z Zakładu ZG

Julian Bereta (30 lat pracy), Stanisław Bogacz (36 lat pracy), Eugeniusz Janikowski (36 lat pracy), Jan Kajfasz (28 lat pracy), Feliks Konofalski (29 lat pracy), Zuzanna Różańska (21 lat pracy), Marian Stepień (33 lata pracy), Ludwik Wier-

ba (36 lat pracy), Ryszard Zuśka (15 lat pracy).

### z Zakładu Koksochemicznego:

Zdzisław Sobota (20 lat pracy), Helena Cyboran (30 lat pracy), Czesław Tyl (45 lat pracy), Maria Cygan (17 lat pracy), Piotr Skalski (30 lat pracy), Henryk Prędzik (12 lat pracy), Stefan Baliński (20 lat pracy), Aleksander Adamczyk (24 lata pracy), Wacław Bujas (20 lat pracy), Zygmunt Krzemień (26 lat pracy), Michał Ślaziak (33 lata pracy), Józef Ziembła (35 lat pracy), Marian Zbik (21 lat pracy), Gerard Krajewski (37 lat pracy), Zofia Chodorowska (32 lata pracy), Zygmunt Wdówka (35 lat pracy), Zenon Górski (43 lata pracy).

## DODATKI Z TYTUŁU WZROSTU CEN

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1** (zgodnie z obowiązującymi normami przepisami w tym względzie — kwoty dodatków zostały uwzględnione w podstawie wysokości zasiłku).

Przysługuje dodatek pracownikom zatrudnionym w jednym zakładzie pracy — cytuję dosłownie — w wymiarze wyższym niż jeden etat. Jeżeli są zatrudnieni na podstawie dwóch umów o pracę no. w wymiarze jeden etat i pół etatu lub jeden etat i jedna czwarta etatu, to takiemu pracownikowi przysługuje dodatek w wysokości

6000 zł i 3000 zł miesięcznie lub odpowiednio 6000 zł i 1500 zł miesięcznie.

Dodatek nie przysługuje z tytułu zwiększonej liczby godzin pracy w ramach jednej umowy o pracę lub godzin nadliczbowych.

Wypłacenie dodatku z tytułu wzrostu cen lub jego włączenie w część lub całości do płacy nie powoduje wzrostu najniższego wynagrodzenia obowiązującego i styczeń danego roku dla pracowników uspołeczniczonych zakładów.

(jdz)

## PIENIĄDZE DO ODEBRANIA

15 MARCA br. w godzinach wieczornych pasażer tramwaju nr „4” jadącego od strony kombinatu do Krakowa pozostawił w nim portmonetkę z dużą ilością pieniędzy oraz bonami na cukier. Na bonach widnieje pieczęć „Koksoremu” w Knurowie oraz Zakładu Żywności Zbiorowego HiL.

Uczestny znalazca, mieszkaniec Krakowa, prosi zainteresowanego (zainteresowaną) o telefoniczny kontakt. Tel. 12-61-96.

(ron)





# TYDZIEŃ W DZIELNICY

**TRWAJĄCY** od poniedziałku X KONGRES ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO skupił ponad tysiąc grup delegatów reprezentujących półmilionową rzeszę członków tej chłopskiej partii. W obradach najwyższego forum polskiego ruchu ludowego wzięło udział także 23 delegatów województwa krakowskiego.

Oprócz oceny działalności ZSL za minione cztery lata, dokonano wyboru prezesa NK ZSL, którym został ponownie Roman Małkowski. W ramach dyskusji i prac poszczególnych zespołów problemowych poruszono wiele spraw nurtujących polską wieś. Akcentowano kwestie związane z problemem zwiększania produkcji żywności, mechanizacji rolnictwa.

## ZAKOŃCZYŁ SIĘ X KONGRES ZSL

## Sprawy wsi i kraju

Wiele miejsca poświęcono warunkom życia rolników i problemom zaopatrzeniowym. Położono nacisk na tworzenie klimatu aktywności produkcyjnej i propagowanie inicjatyw służących większej gospodarności, domaganie się też stabilizacji zasad polityki rolnej.

Niezwykle istotną kwestią podniesioną podczas obrad kongresu była ocena roli ZSL w koalicyjnym systemie sprawowania władzy. Delegaci ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego, dotyczącego realizacji drugiego etapu reformy i związanych z tym nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu.

(mar)

## POMOC W WIOSENNYCH PORZĄDKACH

**MIMO** że aura na to nie wskazuje, mamy już wiosnę. Nasze ulice i otoczenie wielu bloków i instytucji nie prezentują się najlepiej. Po prostu ci, którzy powinni sprzątać pozimowe pozostałości, nie zawsze się do tego garną.

W ostatnich dniach Zarząd Kola Emerytów i Rencistów przy „Budostalu-2” zgłosił chęć przepracowania dobrowolnie dwóch dni przy budowie budynku administracyjnego, wychodząc jednocześnie z apelem do wszystkich związkowców, członków NSZZ do podejmowania podobnych zobowiązań przy pracach porządkowych na terenie dzielnicy.

(md)

## MIESZKAŃCY NOWEJ SIEDZIBIE NIE PRZESZKADZAJĄ...

Pisaliśmy z entuzjazmem o nowo powstałej placówce PZU w os. Słonecznym 3. Okazuje się, że placówka pracuje pełną parą, na chodnikach i wokół budynku stoja samochody do wyceny szkód. Mieszkańcy zmuszeni są chodzić drogą osiedlową. Podobnie jest z drogą łączącą os. Zielone ze Słonecznym. Bezpieczniej by było, gdyby trwał tam ruch jednokierunkowy.

Indagowany przedstawiciel Komendy MO stwierdził, że sprawę rozwiążą znaki zakazu, które ustawił niedawno PGM. MO będzie wtedy mogła pilnować porządku. Żeby tylko kompetentni szybko doszli do porozumienia, bo placówka PZU może stać się za bardzo uciążliwa dla sąsiadów-mieszkańców. (bw)

## PAMIĄTKOWY MEDAL

W PRZYSZŁYM roku przypada 70 rocznica powstania Związku Inwalidów Wojennych. W ramach bogatego programu obchodów jest m. in. wydanie pamiątkowego medalu ZIW. Będzie on rozprowadza-

## PRZEDŚWIATECZNE ZAKUPY

## „Raport” z kolejki

DO ŚWIAT WIELKANOCNYCH pozostał jeszcze tydzień. Panie domu już jednak teraz rozpoczęły przygotowania, odwiedzają sklepy i gromadzą specjalną na świąteczny stół. Trzeba się będzie w tym roku zdrowo napocić, biegnąc od sklepu do sklepu, zanim zjemy się rozkoszować zdobytymi wiktuałami.

**HANDEL i USŁUGI.** W sobotę, 26 bm., czynne będą wszystkie sklepy, spożywcze do godz. 16, a przemysłowe w godz. 9-14. W niedzielę handlową, 27 bm., będziemy mogli zrobić zakupy we wszystkich sklepach w godz. 9-15. W czwartek i piątek (31 marca i 1 kwietnia) wszystkie sklepy będą otwarte o godzinę dłużej. W sobotę, 2 kwietnia, otwarte będą do godz. 15 tylko sklepy branży żywnościowej. Trzy sklepy podzupurują do godz. 17. Są to: Delikatesy w os. Centrum B oraz sklep nr 818 w os. Strusia i nr 810 w os. Bohaterów Września. W niedzielę handlową zapraszają do godz. 15 także placówki usługowe. 31 marca i 1 kwietnia zakłady usługowe zostaną otwarte o godzinę wcześniej, natomiast 2 kwietnia czynna będzie tylko część zakładów w takich branżach

jak: fryzjerstwo, naprawa sprzętu RTV, pracownie fotograficzne.

**GASTRONOMIA.** Restauracje i kawiarnie czynne będą 2 kwietnia tylko do godz. 18, z wyjątkiem dyżurnych, pracujących dwie godziny dłużej. W pierwszy dzień świąt, 3 kwietnia, będzie można odwiedzić w godz. 10-20 tylko dyżurne placówki. 4 kwietnia otworzona zostanie cała sieć gastronomiczna.

**KIERMASZE.** Restauracja „Arkadia” zaprasza 31 bm. i 1 kwietnia w godz. 11-17 na kiermasz garmateryjny. Wzrost garmateryjny będzie można też kupić w ciągu tych dwóch dni w Delikatesach w os. Centrum C i sklepie „Wanda” w os. Na Lotnisku. Kiermaszową sprzedaż ciast proponuje 9 sklepów — Delikatesy w os. Centrum B, os. Centrum C i os. Złotego Wie-

ku oraz sklepy w os. Słonecznym 3, Centrum A, nr 826 w os. Zgody, nr 828 w os. Centrum D, nr 829 w os. Złotego Wieku i nr 201 w os. Centrum C.

**MIEŚO i WĘDLINY.** Tzw. świąteczna sprzedaż mięsa i wędlin prowadzona jest już od 19 marca, 60 procent doślaw to wędliny, a 40 procent mięso. Wśród wędlin 21 procent stanowią wędzonki. Po lepszy towar trzeba jednak najczęściej stać w długich kolejkach. Nie wszyscy odeszli od lady zadowoleni. Kartki marcowe będą realizowane wyłącznie do końca tego miesiąca, natomiast na kartki kwietniowe można zrobić zakupy już 30 i 31 bm.

**„ATRAKCJE”.** Pojawili się w sklepach redzyńscy, można także kupić zagraniczne kakao. Są już pierwsze dostawy pomarańczy kubańskich, w sumie jednak nie będzie ich sporo. Nie brakuje natomiast cytryn. Sklepy otrzymały niewielkie ilości koniaków, kawa pojawi się w ostatnich dniach marca. W tym roku nie ma problemu z proszkiem do pieczenia. Więcej niż na Boże Narodzenie będzie także śledzi. Przebojem stał się diem figowy, ale ci, którzy go nie kupili, mogą poszukiwania odłożyć na przyszłość.

JACEK KRAJ

**CHŁOPCY** z nowohuckich klas ósmych swe plany wiążą najczęściej z zawodem mechanika pojazdów samochodowych, kierowcy czy elektronika. Dziewczęta prezentują szerszą gamę zainteresowań i życiowych planów. Niektóre z nich marzą o profesji technologa żywności, ekonomistki czy krawcowej.

Już niedługo kolejna grupa ośmioklasistów będzie musiała wybrać miejsce swojej dalszej edukacji. Przeprowadzona przez Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Nowej Hucie akcja dnia otwartego w 14 dzielnic-

dnia akcji wybór dalszej drogi kształcenia staje się bardziej świadomy. Uczeń dowiadując się o programie nauczania i możliwościach zatrudnienia, zwiedzając gabinety specjalistyczne, jednocześnie zapoznaje się z kryteriami przyjęcia i wymaganiami, jakie obowiązują w danej placówce. Ważne jest także to, iż gospodarze, czyli uczniowie szkół ponadpodstawowych, już w trakcie nieformalnych spotkań zachęcał, a czasami zniechęcał przyszłych kandydatów na elektryków czy pielęgniarzy. Bardzo istotnym punktem tych wizyt były też prezentacje osią-

## Świadomy wybór ośmioklasisty

wych szkolach ponadpodstawowych stała się ważnym elementem realizowanego programu poradnictwa zawodowego. Pierwsze tego typu przedsięwzięcie udało się znakomicie. Świadczyć o tym może chociażby trzytyśięczna rzesza uczniów która odwiedziła wybrane przez siebie szkoły. Po raz pierwszy ośmioklasista z dzielnicy mógł swój wybór dotyczący dalszej nauki skonfrontować z realiami, tym bardziej że do poważniejszego zastanowienia nad tym zmusza sytuacja ekonomiczna.

Dawniej poradnictwo zawodowe opierało się często na dretwej prelekcji, daniu do reki stosownego informatora lub na organizacji bez ładu i składu pośpiesznych wizyt w danej szkole. Teraz dzięki zapoczątkowanej przez psychologów i pedagogów w pora-

gnię, np. w Zespole Szkół Odrzutowych uczniowie zobaczyli mogli pokaz mody, a w Zespole Szkół Ekonomicznych — występy grupy tanecznej.

W przyszłości planuje się poszerzyć tę akcję także o klasy siódme. W tym roku najwięcej potencjalnych absolwentów klas ósmych zdecydowało się zdać do Zespołu Szkół Ekonomicznych (400 uczniów), do XI LO (359 uczniów) i Zespołu Szkół Elektrycznych (334 uczniów). Dużą ponad dwuosobową grupę stanowią też zainteresowani edukacją w Zespole Szkół Mechanicznych, Odrzutowych i Gastronomicznych. Mniejszą niż zwykle powodzeniem cieszą się pozostałe licea i szkoły budowlane. (mar)

## SPIMY KRÓCEJ

W NOCY z 26 na 27 bm., a więc z soboty na niedzielę, powracamy do czasu letniego. O godz. 2 w nocy musimy zatem przesunąć wskazówki zegara na godz. 3, a więc będziemy spać krócej. Polska znajduje się tym samym w strefie czasu wschodnioeuropejskiego. (mm)

## RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”, ODDZIAŁ NOWA HUTA

### ZATRUDNI od zaraz:

- ▲ sprzedawców w kioskach „Ruch” wynagrodzenie prowizyjne 30.000 i więcej.
- ▲ sprzedawców rejonowych do rozwoju prasy, wynagrodzenie od 20.000 do 30.000
- ▲ referenta ds. ko. w KMPiK, plac Centralny 1
- ▲ księgową.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Sieci Nowa Huta Centrum „C” b1, 9 pok. 4 w godz. od 7 do 14.45, w soboty robocze od 7 do 12 (tel. 44-29-86 wew. 4).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 bm. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

inż. STANISŁAW CHMURA

długoletni pracownik KM Huta im. Lenina. Zmarły był związany z hutnictwem od 1952 r., a z KM HIL od 1954 r. Wybitny fachowiec z zakresu wytapiania stali w procesie martensowskim. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji jako mistrz, kierownik zmiany, kierownik kontroli jakości Zakładu Stalowniczego. Za osiągnięcia zawodowe odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem „Zasłużony Hutnik PRL”. Odszedł od nas stalownik, który pozostawił trwały ślad swojej wieloletniej działalności.

Rodzina Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Kierownictwo, Organizacje Polityczne, Koleżanki i Koledzy oraz Pracownicy Szefa Kontroli Jakości i Zakładu Stalowniczego.

## SPOTKANIA RADNYCH

W najbliższy wtorek 29 marca o godz. 17 w MDK w os. Na Stoku odbędzie się spotkanie radnych RN m. Krakowa oraz DRN z wyborcami z os. os. Na Wągorzach, Na Stoku oraz Domków Jednorodzinnych.

● (jk) **MIEDZYWOJEWÓDZKIE ELIMINACJE** Festiwalu Piosenki Radzieckiej oraz konkursu „Barwy przyjaźni” odbędą się w Nowohuckim Centrum Kultury 26 i 27 marca o godz. 9-17.

● (jk) W **ZIMIE** śniegu nie było nawet na lekarstwo, a więc jak można się było spodziewać, śnieg zaczął padać na przywitanie wiosny. Miejmy jednak nadzieję, że taka brzydka pogoda nie potrwa długo.

● (jk) **„MODA POLSKA”** przy pl. Centralnym spuściła z tonu i ma dla swoich klientów mniej atrakcji niż dawniej. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy wybredni i jadą na zakupy do konkurencji (?) przy ul. Bohaterów Stalingradu. Nas natomiast nie stać na sweter za 70 tys. zł.

● (jk) **NOWOHUCKA „SPO-LEM”** wysłała na „wycieczkę” do Poznania szóstkę swoich pracowników. Spisali się na medal i nie potraktowali swojej wizyty na targach „Wiosna '88” rekreacyjnie. Kupili towary za 120 milionów zł.

● (jk) **CZY POMYŚLAŁEŚ JUŻ O WAKACJACH?** Według doniesień z „Orbisu” nie pojedziemy w tym roku do Rumunii, mniej będzie miejsc na Węgrzech, natomiast

## KRÓTKO

nie powinno zabraknąć miejsc dla chętnych do zwiedzania innych krajów. Hitem sezonu będą na pewno campingi w Grecji.

● (jk) **FILMOWE „KONFRONTACJE '87”** rozpoczną się dopiero w połowie kwietnia, już teraz są jednak przedmiotem wielu towarzyskich rozmów. Kina zapelniają się po brzegi, a ludzie wcale nie odstraszały wysokie ceny kartków. Czyżby więc możliwe było zarabianie na kinematografii?

● (jk) **WŁOSKI** program telewizyjny (RAI) będziemy już niedługo oglądać w Krakowie. Powstało jednak pytanie: na czym, skoro w sklepach radio-telewizyjnych nie uświadczysz nawet telewizora czarno-białego?

● (jk) **RESTAURACJA „WISŁA”** zamieni się prawdopodobnie już niedługo na cocktail-bar. Okoliczni melomani zacierają z radości ręce, a w Wydziale Handlu UD krzywią się na pustki i ciszę w lokalu. A co robili urzędnicy kiedy „Wiśła” odebrała koncesję na alkohol?

● (vk) **OD KILKU** tygodni niezłani chuligani niszczą ławki, przewracają kosze w rejonie os. Handlowego i ul. Engelsa. Czy niki z mieszkańców nie wskaże wandalów?

● (b) **KIEROWCA** autobusu B-nii 125 (nr boczny 34174) na przystanku w os. Na Skarpie około godz. 14.40 22 bm. nie wytrzymał ani refleksu, ani ludzkiej życzliwości. Zamknął „przed nosem” drzwi dobiegającej matce z małym dzieckiem na ręku, która prawdopodobnie wyszła ze szpitala. Zaw sze w takich przypadkach myślę sobie, jak poczuje się Ty, Panie Kierowco, kiedy ci ktoś zamknie drzwi pod nosem?

## OGŁOSZENIA

**SKLEP MEBLOWY**, os. Bohaterów Września (pętla tramwajowa) poleca:  
■ meblowe i meble, z polskim i komplety wypoczynkowe  
■ amerykański.

**ATRAKCYJNE** oferty matrymonialne — krajowe, zagraniczne „Przyjaźń” skrytka 23 Kraków 30 tel. 48-51-80.

**SPRZEDAM** atrakcyjną suknię ślubną tel. 44-75-82 po godz. 18.



W LISTOPADZIE, po powrocie szkolnej wycieczki z rejsu do Finlandii kapitan „Pomeranii” Zenon Andrychowski przysłał list do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie z gratulacjami i słowami uznania dla wzorowej postawy młodzieży z XI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO w Nowej Hucie. Teraz, po drugiej wycieczce, opiekunkę przyznają, że list dał początek zła: uspił ich czujność. Ale i tak przyznają, że na sugestie opinii publicznej, aby sprawdzać bagaże dzieci przed wyjazdem, nigdy by się nie zgodzili: przegraliby wówczas jako nauczycielki...

Afera z rzekomym przemytem alkoholu przez uczniów XI LO przebrzmiała już w dziennikach i czasopiśmie, obiegała Polskę i... pozostawiła nastrój zniechęcenia w środowisku szkolnym. Uczniowie przyznają się do winy, bardzo żalują, że narazili szkołę, nauczycieli na nieprzyjemności, ale i tak czują się naganną prasową pokrzywdzeni i... oszukani. Dlaczego podaje się nieprawdziwe dane, nazywa ich „przemysłnikami” jeżeli fakty są zupełnie inne? Nikt z nich nie wybierał się do Finlandii na ferie, w Helsinkach mieli spędzić tylko kilka godzin i rzeczywiście większość zwiedziła miasto zgodnie z wcześniejszymi planami. Z portu nie wypuszczono jedynie grupy osób, u których stwierdzono... jedną lub dwie butelki alkoholu. Gdzie więc ten przemyt niedozwolonych ilości alkoholu?

— Wygląda na to, że przewożąc kontenery wódek! Tymczasem przepisy fińskie nie zezwalają na przewóz nawet jednej butelki i stąd określenie o postawianiu przez nas niedozwolonych ilości — mówi uczennica IV klasy, uczestniczka rejsu „Pomeranii”. — Poza tym większość z nas w ogóle nie miała alkoholu, a łatwiej przypieczętować... Nie mamy pretensji do kolegów, uważamy, że karę i tak ponieść zbyt wielką, nieosłoniętą do winy.

Wycieczki szkolne do krajów skandynawskich, a właściwie rejsy promem po Bałtyku z zawijaniem do kilku portów, organizuje przedsiębiorstwo „Wawel-Tourist”. Szkoły realizują w ten sposób program „wychowanie na morzu”, zalecany przez byłe ministerstwo edukacji, a przedsiębiorstwo turystyczne zmniejsza deficyt, na który zwykle narażone jest w martwym sezonie. Pasażerami promu kursującego po Bałtyku tak nieciekawą porą są prócz młodzieży „ludzie interesu”, nieliczni turyści fińscy lub szwedzcy. Czynny jest dla nich bar, sklep z alkoholem...

— Nie wiem, jak zachowałyby się młodzież, gdyby na promie przebywały same wycieczki szkolne — zastanawia się dyrektor XI LO. — Obserwacja innych pasażerów miała chyba wpływ na postawę naszej młodzieży... W końcu część z nich kupiła tę fatalną butelkę dopiero na promie. Ulegli psychozie, bo trudno to inaczej nazwać. Grupa była dobrze przygotowana, poinformowana o obowiązujących przepisach...

Na wycieczkę wytypowano najlepszych uczniów, aktywnych w pracach społecznych, nie mających kłopotów ze sprawowaniem. Organizowano spotkania z młodzieżą i rodzicami. Uczulano ich na dostosowanie się do przepisów celnych. Niejako gwarancją dla szkoły miały być podpisane przez rodziców oświadczenia: „biorę za dziecko całkowitą odpowiedzialność, zwalniając opiekunów z odpowiedzialności cywilnej...” W dokumentacji dotyczącej całej sprawy dyrektor przechowuje i te oświadczenia.

Czy przewidywano, że tak przygotowana i pouczona młodzież popełni jakieś wykroczenia? Dlaczego pierwsza wycieczka była udana, a druga skończyła się tak nieprzyjemnym incydentem?

## CZY PRZEMYSLNICY Z TARCZAMI?

# REJS

Na rejs w lutym udały się z młodzieżą te same opiekunki, które były w listopadzie. Miały doświadczenie, dyrekcja uważała więc, że trudno o lepszą opiekę. Do dziś zresztą nie zmieniła adania. Jedną z opiekunek, prowadzącą w szkole harcerstwo, szuka jednak przyczyn nieszczęścia w swoim postępowaniu:

— Wyjeżdżam z uczniami na obozy i wycieczki od ośmiu lat. Nigdy nie miałam problemów, młodzież była zawsze cudowna... Mam do siebie zaufanie. Czy powinienam im sprawdzać bagaże przed wyjazdem zagranicznym? A gdyby ktoś z nich, na zbiorce, w obecności rodziców, odmówił? Jak wówczas czułabym się, jak spojrzalabym im w oczy? Byłabym zresztą przekonana, po poprzednim rejsie, że wszyscy są w porządku... Nie zapytałam nawet, czy wiozą alkohol, nie przyszło mi to do głowy.

Zespół wychowawczy, który od miesiąca prawie zajmuje się tą sprawą w szkole ocenia incydent jako poważny problem wychowawczy. Przez 35 lat zdarzały się kłopoty z młodzieżą, ale nigdy nie rzuciły one tak ponurego światła na szkołę. XI Liceum słynęło raczej z rozbudzonych zainteresowań kulturalnych młodzieży. W konfrontacjach teatralnych zdobywała najwyższe trofea, sporo było olimpijczyków. Sportowcy z tej szkoły słynęli w Europie. Udział młodzieży w rejsach — obydwu — też zaowocował sukcesami: zaprzyjaźnili się z załogą promu, zaprosili marynarzy na spotkania do Nowej Huty... Wiedzę o morzu, nawigacji chłopcy wykorzystują z pewnością i zastanowią się nad wyborem kierunków studiów... Tego się nie mówi, ale podczas obydwu rejsów, zachowywali się kulturalnie, uczestniczyli w zajęciach, spotkaniach z załogą. W końcu — nikt z dorosłych lub już niedługo dorosłych — nie próbował zostać za granicą.

Jeszcze w Szwecji, gdy prom zawinął do Nynesham, kapitan zezwolił młodzieży na wyjście do portu. Była to jego prywatna nagroda dla młodzieży za jej dobre sprawowanie. Wrócili. W Helsinkach, przy kontroli celnej, nie spodziewali się żadnych problemów. Dwie dziewczyny z maturalnej klasy na prośbę poznanych na promie Finów zgodziły się przenieść im po 1 butelce alkoholu. Finowie nie mieli 21 lat, one, według polskiej Konstytucji były pełnoletnie. Sądzili, że nie robią nic złego... Kilka osób kupiło wódkę na promie, pozostali wzięli ją z domu. W rezultacie celnicy fińscy nie wyrazili zgody na wyjście do miasta 18 osób. 5 z nich miało po 2 butelki wódki, reszta po jednej. 25 osób wyszło z pilotką na zaplanowaną wycieczkę po Helsinkach. Nie miały w ogóle alkoholu, ani innych zakazanych przedmiotów.

Rodzice ubolewają. W większości wiedzieli, co dzieci pakują do plecaków. Zastanawiają się też, czy nie dali pociechom zbyt dużo pieniędzy. Choć z drugiej strony, to taka daleka podróż...

Wicekurator KOiW w Krakowie STANISŁAW TOBOLA oświadcza, że błąd wychowawców polegał na tym, że zaufali młodzieży. Maturzyści i uczniowie niższych klas nie będą mieć problemów z tego powodu z ukończeniem szkoły. Obniżone będą oceny ze sprawowania w stosunku do osób, które miały alkohol, poza tym w pedagogice nie ma odpowiedzialności zbiorowej. W społeczeństwie tylko pozostała opinia o szkole. Zła opinia.

— Obniżone oceny ze sprawowania, zakaz wyjazdów na wycieczki szkolne, pieczętowanie paszportów zabraniająca wyjazd do krajów skandynawskich, przesłuchania, niezakończona jeszcze, w Wydziale Paszportów WUSW, wstyd w szkole... — wymieniają konsekwencje swego czynu uczniowie II klasy. — Ale, dlaczego w prasie nazwano nas „przemysłnikami z tarczami”? Płaciliśmy za wyjazd po 25 tys. zł. Butelka wódki kosztuje 1500 zł. Zarobiliśmy na ich sprzedaży, na kartki i znaczki pocztowe, choć my akurat zamierzaliśmy zrobić prezent znajomym Finom z poprzedniego rejsu. Ale gdyby nawet, to czy można to nazwać przemytem? Nie mieliśmy kieszonkarskiego, czy można więc aż tak nas potępiać?

Młodzież tego już nie mówi, ale wie przecież z pewnością, jak wyglądają wyjazdy zagraniczne dorosłych Polaków. Mieszkańcy Nowej Huty okazali do zagranicznych wojaży mają szczególnie dużo, choćby z racji kontraktów zawieranych przez zakłady pracy. Był to więc pech młodzieży z XI LO czy klasa pedagogów, porażka w imiennym procesie wychowawczym?

Dobrze chociaż, że w całej tej nagonce nikt nie wpadł na pomysł zakazu organizowania wycieczek szkolnych za granicę...

**Wioletta KALUŻNY**

— **Beata! Beata! Lekarz pochyla** się jeszcze bardziej nad dziewczyną. Żadnej reakcji, nawet najmniejszego odruchu. Patrzę na fioletową twarz z resztkami krwi, na obłutą głowę. Pograżona w głębokim, nienaturalnym śnie, wtulona w szpitalny koc na wózku.

21-letnia Beata, studentka Politechniki Krakowskiej, została potrącona przez samochód ciężarowy przy ul. Floriańskiej. Akurat tutaj, w pobliżu Rynku, w strefie ograniczonego ruchu. Jak to się stało? Może to wóz dostawczy? Z jaką prędkością jechał? Wszystkie te pytania pozostają bez odpowiedzi. Najważniejsze jest życie dziewczyny, która po wypadku trafiła do „chirurgicznego szpitala” na ostry dyżur.

— Zaledwie rok starsza od mojej córki — dr Antoni KOSTARCZYK kierujący dyżurującym zespołem, a na co dzień szef Oddziału Chirurgicznego PRZEMYSŁOWEGO ZESPÓŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ nr 2 jest dotknięty wydarzeniem, choć to jego chleb powszedni. Codziennie przecież prowadzi walkę ze śmiercią w ratowaniu życia ludzkiego. Szczupły, przystojny brunet z zawadiackim wosem pozornie jest spokojny, jednak spojrzenie, gesty zdradzają jak mocno jest przejęty prawie każdym przypadkiem.

— W chirurgii nawet drobne, sumujące się błędy, mogą doprowadzić do tragedii. Zauważa jakby na marginesie tej sytuacji. Doskonale amerykański chirurg dr William A. Nolen, który w okresie pięciu lat odbywał specjalizację w szpitalu Bellevue w Nowym Jorku, szpitalu dla ubogich, narkomanów, tak przedstawia swoje przemyślenia w książce „Jak zostałem chirurgiem”. Aby uzyskać umiejętność jasnej oceny chirurgicznej, lekarzowi potrzeba wiele czasu i mnóstwa ciężkiej pracy. W każdym badany przypadku musi umieć krytycznie ocenić uzyskane wywiady, zmiany stwierdzone badaniem przedmiotowym, odchylenia biochemiczne krwi, wyniki zdjęć radiologicznych oraz inne czynniki. Po rozważeniu wszystkich tych danych decyduje, czy operować, czy powstrzymać się od zabiegu, jaką metodę chirurgiczną wybrać, czy przeprowadzić zabieg natychmiast, czy też go odroczyć. I musi mieć słuszną decyzję.

Dr Kostarczyk ma dwadzieścia lat pracy, w tym także pod kierunkiem znanego, doskonałego chirurga ze Szpitala im. Żeromskiego, dr. Deszcza. Uśmiechem reaguje — musi być przede wszystkim dobrym lekarzem, mieć nieprzeciętne predyspozycje manualne, być też trochę wariatem.

— Co z Beatą?

— Beata ma czołkę jak potłuczony stary garnek, cofnięty płat czołowy, rozległy uraz. Stan jej jest bardzo ciężki. Czy przeżyje? Pytanie zawisło w powietrzu. Nawet tak doświadczonemu lekarzowi i chirurgowi trudno odpowiedzieć. — Ma



Bożena LINDA był gwiazdą cyklu „Autorskie kreacje” i spotkała z wadami.

# RATOWANIE CZŁOWIEKA

dwadzieścia lat, to ważne, to bardzo ważne.

Chora otrzymuje leki i pod opieką anestesjologa jedzie do Kliniki Neurochirurgii na ul. Botaniczną. Tutaj zostanie ponownie przebadana przy pomocy tomografu komputerowego.

Dziesiąta godzina ostrego dyżuru. Go-rąco w izbie przyjęć. W ciągłym pogotowiu sześciu chirurgów, dwóch anestesjologów, pielęgniarki, laboratorium, rentgen, w ciągłej gotowości blok operacyjny. Z łoskotem wjeżdża się wózek. Pierwsze wejście i połowa ludzi w białe, którzy z niejednego pieca chleb jadali, odsuwa się w wielkiej panice. Zakrwawiony wózek, rozbita głowa, zamroczenie alkoholowe. Wszystko dokumentnie obrzygane. Chłopak ma dwadzieścia kilka lat, w kieszeni nieco ponad dwieście złotych i trzy bilety do kina na późny seans. Pijany do nieprzytomności został znaleziony na ulicy.

Już za chwilę jednak wycierają, myją pijaka. Dr Janusz Bielawski zabiera się do gołębienia rozbitą z tyłu głowy. Chłopak zareagował. Rzucił się, wyje z bólu. Żadnych środków usmierzających w tym stanie nie może otrzymać. Siostra Czesława Kita przy pomocy lekarzy ściąga brudne lachy. Dźwigają, mocują się z opornym pijakiem — pacjentem. Lachmany wędrują w kąty izby przyjęć, a chłopak po wstępnych badaniach do pracowni radiologicznej. Ponizenie w najgorszym wydaniu, ten śmietnik to upodlenie. W tym momencie człowiek dla mnie wcale nie brzmi dumnie.

— Boimy się najazdu pijanych. Dyżur bowiem przypadł w okresie popularnych imienin. Pomijając Zbigniewem a Józefem. Nic więcej nie trzeba dodawać, każdy z nas wie, co to oznacza w polskim obyczaju niektórych. Jak świętować, to świętować, do dna!

Wraca karetka pogotowia z Beatą. Asystentka anestesjologa Anna Żabicka oświadcza, że nie stwierdzono potrzeby interwencji w klinice na ul. Botanicznej. Poza tym mają tam ogromne trudności, brak pielęgniarek, lepiej jej będzie u was w hucie”. Decyzja zostaje przyjęta ze spokojem, choć kątem oka w twarz dr. Kostarczyka dostrzegłam jakby zdumienie.

Kolejną pacjentką jest osiemdziesięcioletnia staruszka. Dr Andrzej Machalica, młody lekarz z sześciolletnim stażem pra-

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jest po prostu „Kropka” i kwita. A ponieważ nazwa jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, nietrudno się domyślić, że klubem od samego początku rządziły kobiety. Po kolei Danuta Szymońska, Joanna Pirowska, Danuta Adamezyk, Ewa Lichtańska i teraz Ryszard Iwaszko, o przepraszam, Ala Zawadzka. Rysiek jest jedynie prezesem Rady Programowej, a jak wiedzą sympatycy „Wasyngtonu za zamkniętymi drzwiami”, to za mało aby trzymać w rękach ster władzy. Może to potwierdzić Marek Stalmachowski, który jako jedyny z obecnej Rady Programowej uchował się w klubie od samego początku istnienia i przetrwał cało i zdrowo wszystkie okresy bańskich rządów. On wie, że mężczyznom nie pomoże nawet stanowisko sekretarza Rady, chociaż Zdzisław Gawlik stara się jak może.

Kiedy rozpoczynali dwadzieścia lat temu, byli to zwykłe projekcje raz w tygodniu, od samego początku w piątki. Tyle tylko, że widzowie mieli gwarancję zobaczenia dobrego filmu. Później pojawiły się także ciekawe spotkania z reżyserami, aktorami i długie dyskusje. Jako chyba pierwszy w naszym mieście próbowali podporządkować każdy kolejny sezon jednemu tematowi. Zaproponowali wreszcie przeglądy monograficzne reżyserów i aktorów. Jeśli wspomniemy, to nie można nie wymienić cykli, w których przedstawiano kinematografie narodowe. Było kino belgijskie, meksykańskie, włoskie, francuskie czy japońskie. Połączone to było z wystawami plakatów i prezentacją sztuki danego kraju. Bywały także wieczory degustacji narodowych potraw.

Kiedy na początku lat 80. zaczął się w kinach kryzys repertuarowy, „Kropka” starała się przyciągnąć coraz więcej widzów, po-

cy, oglądanie kosztowało, bieta miłupa, stróż. Ba, pozabawili przy zmiętych z siostrami.

— Potkniecie — kwit.

Doktor Podwiesiła wuje stoją, zostaje w.

— A nortez?

— Sam spokój.

— To bym to Chyba so miałam w.

— Podziękuję, szanowny, jak się jakoś wyrobić, konieczna sowa, a na pewno kę natychmiast. I sm.

Na dłuższą, bo znowu jak. Pijaka, chirurgiczny, sowny od. Taki jeden, ty zespół, nik.

Nadzworowski, ob. jany zost. ma zlamana zwoiciej c.

— Nie p.

— Nic. ga — i t. przekleństwo kobiety. bolalo —

— Cier. filozoficzny, umarłego środków stać.

szukając now. wspomina ta. wystawa gra. teatru przy. haterem był. tnie wizyta. tu „Piwnic. poświęcone. Ogromnym st. „Andrzej Wa. którą pokaz. Również jak.

zować film. kle monograf.

Trzy cykle. sporym wzie. (zobaczyliśmy. czy niedawno. mienimy tylko. Fellini, Anto. lański, Jand. tek nowej f. recitalom ak. ku wystąpiła. według Agn. Magdy Umer.

W tym se. dającym w „K.

W tym se. dającym w „K.



# WANIE WIEKA

cy, ogląda zdjęcie rentgenowskie. Złama-  
nie kości ramiennej prawej ręki. Kobieta mieszka samotnie, trzy dni temu  
upadła i tak przeleżała aż „odkrył” ją  
stróż. Babcia jest jednak elegancka i nie  
pozbawiona humoru kobietą. Dowcipkuje,  
przy zmianie położenia ciała współpracuje  
z siostrą, lekarzami.

— Potłukła się cała babka i trzeba kle-  
ić — kwituje krótko swój stan.

Doktor Kostarczyk podejmuje decyzję:  
Podwiesimy rękę na podwyżce. Przygato-  
wujemy stosowny bandaż. Chora ustawiona  
zostaje w pozycji półleżącej.

— A nie da się tego zlepić, panie dok-  
torze?

— Samo się zlepi, niech pani będzie  
spokojna.

— To maie pan pocieszył. Teraz zjadła-  
bym to samo, co mieliście na kolację.  
Chyba schabowy? Od trzech dni nie  
miałam w ustach.

— Podwieszam tę rękę — wyjaśnia sze-  
płem szef dyżurującego zespołu — ona  
się jakoś zrośnie. Węgiel w kopalni babcia  
wydobywać nie będzie, na jej potrzeby  
konieczna będzie służba. Gdybym zagips-  
owała, a w przypadku młodego człowieka  
na pewno byłaby taka decyzja, to starusz-  
kę natychmiast doprowadziłoby zapalenie  
płuc i śmierć.

Na dłuższe rozważania nie ma czasu,  
bo znowu z wielkim hukiem wjechał pi-  
jak. Pijacy to przekleństwo dyżurów chi-  
rurgicznych. Powinien być dla nich sto-  
sowny oddział przy izbie wytrzeźwień.  
Taki jeden osobnik angażuje niekiedy ca-  
ły zespół, izbę przyjęć zamienia w śmiet-  
nik.

Nadzoruje akcję pomocy doktor Bie-  
lawski, obrzynamy w zielonym fartuchu. Pi-  
jany został potrącony przez samochód,  
ma złamaną nogę. Trzyma się nieco przy-  
zwyczajnie od poprzednika.

— Ile pan wypił?

— Nic. Stało się i kreska. Tylko ta no-  
ga — i tu leca w wszelkich odmianach  
przekleństwa. — Mały, zachowuj się, są  
kobiety. — Już dobrze. Tylko żeby nie  
boleło — błaga.

— Cierpienie uszlachetnia — wygłasza  
filozoficzną sentencję pan Janusz. Tylko  
umarłego zresztą nie boli. Spileś się i  
środków znieczulających nie możesz do-  
stać.

— Niech pan doktor się postara, dam  
panu coś, dwieście złotych.

Doktor Bielawski siada do biurka i  
wypisuje kartę. Gdy człowiek nieszczęśli-  
wy, to może być brudny, nie przeszkadza,  
ale pijaka to bym... robi gest jakby miał  
wyrzucić coś przez okno. Za chwilę jed-  
nak już uspokaja pijanego.

— Mam do pana doktorze zaufanie —  
bełkoce pacjent. Doktor oświadcza: —  
bądźmy gipsować. W ambulatorium do  
chorego zbliża się kilku młodych lekarzy.

— Ci młodzi będą mnie ustawiać? Pa-  
nie doktorze niech pan czuwa. Czy oni  
coś umieją?

— Młodzi też się muszą na kimsz uczyć.

— O k...! Kochaniu tu stoją siostry,  
trzymaj fason.

— No dobrze. O Jezus! — wyje pijak.

— Teraz lepiej.

Dr Bielawski gestykuluje, krząta się  
nieustannie, z najgorszych opresji wycho-  
dzi z humorem i szybko. — To taki nasz  
Colas Breugnon — słyszę wyjaśnienie.

Chirurg — pisze dr Nolen — jest bar-  
dziej hazardzistą niż lekarzem. Jako stu-  
dent medycyny obserwowałem pewnego  
wieczora zespół szpitalny grający w po-  
kera. Jak ma być gra prowadzona, de-  
cydował rozdający karty. Szybko nauczy-  
łem się rozpoznawać już po tym specja-  
lności grającego, no i potem po sposobie  
gry. Chirurgi wybierali takie rozgrywki  
jak „Philip”, „Ognisty krzyż” czy „Base-  
ball” — zwykle siedmioma kartami, a  
potem grali ostro i ryzykownie. Interni-  
ści natomiast zawsze grali pięcioma kar-  
tami i to bardzo ostrożnie. Chirurg za-  
wyczaj stawiał wysoko nawet z małą  
kartą. Internista nie ryzykował paru cen-  
tów, chyba że był pewny wygranej.

Chirurgi z hutniczego szpitala też są  
hazardzistami, w dobrym wydaniu. Po-  
dejmują decyzje właściwe roznamietnio-  
nym grą pokrzyżstom, szybko i wysoko  
stawiają, ale także wykazują rozwagę do-  
świadczonych internistów.

Na drugi dzień rano znowu pytam o  
Beatę.

— Bez zmian — otrzymuję odpowiedź.  
A więc nieprzytomna dalej, stan bardzo  
ciężki.

W kilka dni później wyczekuję pod  
drzwiami oddziału chirurgicznego.  
Mam czas na przedśledzenie dekalogo-  
gu dla odwiedzających. Czytam tam mię-  
dzy innymi — nie opowiadaj choremu  
przykrych spraw, palenie tytoniu wyku-  
rzone... Jest godzina czternasta trzydzie-  
ści, doktor Kostarczyk po raz drugi „ob-  
chodzi” chorych. Rano na powstanie i po  
południu drugi raz wizytuje pacjentów w  
towarzystwie innych lekarzy. Taki tu  
zwyczaj. Dyscyplina i porządek wesłły w  
nawyk, są wizytówka oddziału.

— Beata będzie tyła! Na zmęczonej  
twarzy uśmiech. W goście podanej ręki  
czują zwycięstwo. Uratowano człowieka.

Henryka ROSIEK

szukując nowej formuły. Teraz wiele osób  
wspomina także wydarzenia artystyczne jak  
wystawa grafik Feliksa Falka, „wyjście” do  
teatru przy okazji sesji filmowej, której bo-  
haterem był James Dean, czy wreszcie osta-  
tnio wizyta przy ul. Majakowskiego kabare-  
tu „Piwnica pod Baranami” z okazji sesji  
poświęconej Włodzimierzowi Wysockiemu.  
Ogromnym sukcesem była na pewno wystawa  
„Andrzej Wałda — 30 filmów lat 1954—85”,  
którą pokazali jako jedyni w Krakowie.  
Również jako nieliczni próbują spopulary-  
zować film dokumentalny. Zwykle są to cy-  
kle monograficzne reżyserów.

Trzy cykle, które niezmiennie cieszą się  
sporym wzięciem, to „Aktorskie kreacje”  
(zobaczyliśmy m. in. Nicholsona, Hoffmana  
czy niedawno Linde), „Mistrzowie kina” (wy-  
mienimy tylko takie nazwiska jak Visconti,  
Fellini, Antonioni) i „Nasł za granicą” (Po-  
lański, Janda). Krystyna Janda dała począ-  
tek nowej formie prezentacji klubowych —  
recitalom aktorskim. W maju ubiegłego ro-  
ku wystąpiła ze spektaklem „Biała blizna”  
według Agnieszki Osieckiej, w reżyserii  
Magdy Umer.

W tym sezonie kulturowym tematem wło-  
dającym w „Kropkę” jest „Ta nasza młodość”.

To chyba z okazji jubileuszu zebrało wszy-  
stkich na wspomnienia. Na pierwszy ogień  
poszedł James Dean. Później były muzyczne  
fascynacje, trochę filmów najnowszych, a  
teraz właśnie się skończyła sesja „Bez koń-  
ca muszę biec...”, poświęcona Włodzimierzowi  
Wysockiemu.

„Kropka” ma podpisaną umowę z Filmo-  
teką Polską, a więc mamy już odpowiedź  
skąd biorą się w repertuarze filmy, na które  
już dawno wygasła licencja. Poza tym nie  
byłoby sukcesów bez współpracy z instytu-

temi kultury innych krajów. Od tego sezo-  
nu Huta im. Lenina postanowiła fundować  
nagrody (będą trzy w jednym roku) dla re-  
żyserów, aktorów, operatorów, itd. Będzie  
się to nazywać „Stalowa Kropka”, a o przy-  
znaniu tej nagrody decydować będą członko-  
wie klubu przy ul. Majakowskiego.  
„Kropka” wkrocza w kolejne dwudziesto-  
lecie swojej działalności bez wielkich fan-  
far i jubileuszy. Zdarzają się przecież, jak  
twierdzi Ala Zawadzka, większe nieszczę-  
ścia, a poza tym najważniejsze są dobre fil-  
my, a tych w „Kropce” nigdy nie brakowa-  
ło. Tak samo będzie w przyszłości.

Jacek KRAG

Wszystkim pracownikom Teatru samych najlepszych dni w pracy,  
dyrektorom — żadnych zmartwień finansowych, reżyserom — wspaniałych  
realizujących się pomysłów, aktorom — tylko tych wymarzonych, naj-  
lepszych ról — życzy z okazji MIĘDZYNARODOWEGO DNIA TEATRU  
zespół

„GŁOSU NOWEJ HUTY”



Od lewej: Andrzej FRANCZYK, Krzysztof J. WOJCIECHOWSKI, Ireneusz KAS-  
KIEWICZ. FOT. ZBIGNIEW ŁAGOCKI

## „FANTAZY” JULIUSZA SŁOWACKIEGO W TEATRZE LUDOWYM

# DUCHOWI MEMU DAŁA W PYSK I POSZŁA...

**D**RUGA premierą tego roku w Te-  
atrze Ludowym jest „Fantazy”.  
Kilkunaste z kolei przedstawie-  
nie, które obejrzałam „szo” przy za-  
pełnionej młodzieżą widowni. I do-  
brze, że można podeprzeć się na lekcji  
ogładanym w teatrze przedstawieniem,  
tym bardziej że jest to przedstawienie  
warte obejrzenia.

Jedno z arcydzieł Juliusza Słowac-  
kiego jest bardzo zagadkowym tek-  
stem. Wprawdzie wydawcy dopisali, iż  
„Rzecz dzieje się na Podolu około ro-  
ku 1841” określając miejsce i czas zda-  
rzeń dramatu, ale jego powstanie jest  
i tak powodem wielu domysłów. Dla-  
tego różnie ten dramat jest klasyfiko-  
wany przez badaczy literatury. A to  
ma być utwór ze śladami kryzysu ro-  
mantycznego indywidualizmu i roman-  
tycznej koncepcji poety albo wizja  
świata i człowieka — przedstawiona  
przez poetę mistyka, w której nie cho-  
dzi o kryzys świadomości, lecz o po-  
szukiwanie i odnalezienie nowej skali  
wartości.

Fantazy — poeta, patrzący na świat  
przez pryzmat poezji — chce oderwać  
się od przyjętej pozy, która jakby go  
już nuży i przyjeżdża do domu Re-  
spektów, może trochę odpocząć? Jest  
też zarazem dobrą partią dla zuboża-  
łej rodziny szlacheckiej, mającej córkę  
na wydaniu. Ale tu chcą go widzieć  
nadal poetą-mistyką, bo to należy do  
dobrego tonu, gości w domu poetę.  
Należy więc na jego przyjęcie koniecz-  
nie „zorganizować” rybaką rzucające-  
go sieci, chłopięta wypatujące wikli-  
nowe koszyki. Fantazy nie może więc  
wydostać się z tego świata pozorów. Na  
dodatek z Rzymu przyjeżdża także roz-  
poetyzowana hrabina Idalia. Do dworu  
Respektów zajeżdża również znajomy  
Major — żołnierz carski z przebraniem,  
ukrywającym się rewolucjonista Ja-  
nem. Zasady komedii wprowadzają  
jeszcze jedną przebieżkę. Hrabina  
Idalia zamienia kostiumy z żoną Rzecz-  
nickiego i zostaje porwana, co rozwija  
komediową akcję.

Świat przebrania i pozorów urzeczy-  
wistnia się wrog ze śmiercią Majora.  
W jej obliczu Fantazy i Idalia rozu-  
mieją, jak płytkie i niepoważne były  
ich poetyckie uniesienia.

Mikołaj Grabowski reżyserią „Fanta-  
zego” udowodnił już po raz kolejny,  
że potrafi przedstawić na scenie kla-

sykę w taki sposób, że jest ona bliska  
każdemu widzowi.

Zasady reżysera potrafił wykorzy-  
stać zespół, który pokarał życie ludzi  
uwikłanych w los, przeznaczenie i rze-  
czywistość.

Fantazy — (Zbigniew Zaniwski) ba-  
wi swoją poetycką śmiesznością, szła-  
cznością. Jednak w chwilach zadumy  
potrafi być refleksyjny, spokojny. Hra-  
bina Wietrzn jako hrabina Idalia dosko-  
nale także radziła sobie z przedstawie-  
niem postaci „nawiedzzonej”, trochę  
zwaniowanej, otumanionej poezją i nor-  
malnej, nawet kryzysnej kobiety. Wspa-  
niała postać Majora — Ireneusza Kas-  
kiewicza przypominała o sprawach pro-  
stych, ale najważniejszych. Przyjaźni,  
rozumienia, miłości. Nie powinny się  
wstydzili daleczyny na widowni swo-  
ich lech, które obcierały tajemnie w mo-  
mentcie śmierci Majora. Ta śmierć za-  
służyła sobie na takie wzruszenie. Nie-  
potrzebnymi jednak wydają się koloro-  
we efekty świetlne podczas ostatniej  
opowieści. Chyba zbyt rozpraszają.

Bardzo dowcipnie zagrał swój epizod  
Jerzy Hojda — jako lokaj Idalii. Listy  
przecież można czytać w tak różny  
sposób! Scenografia, która współwzro-  
stała z spektaklem, może się też podobać. Jej  
elementy doskonale funkcjonują z teks-  
tem, są konkretnymi, a zarazem symbo-  
lami. I chociaż pełna widowiska świad-  
czy o tym, że na „Fantazego” nie trze-  
ba zbyt wiele namawiać, polecam to  
przedstawienie nie tylko młodzieży

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

### TEATR LUDOWY: „FANTA- ZY” Juliusza Słowackiego. Re- żyseria — Mikołaj GRABOWSKI, scenografia — Jacek Włodek, mu- zyka — Józef Rychnik. Udział biore: Tadeusz Szaniewicz, Kry- styna Rutkowska, Ewa Sasadek, Agata Jakubik, Barbara Szala- pak, Zbigniew Zaniewski, An- drzej Franczyk, Hanna Wietrzn, Zdzisław Klucznik, Ireneusz Ka- skiewicz, Krzysztof J. Wojcie- chowski, Tomasz Poźniak, Ma- gorzata Bielska, Jerzy Hojda, Krzysztof Górecki, Zbigniew Ha- rawa, Zbigniew Samogranicki. Premiera lutego 1988 r.

## BABSKIE RZĄDY i „KROPKA”



# Odstępujemy od surowych sankcji

Do tego budynku trafiają najczęściej pisemne skargi albo pokrzywdzeni ludzie. Rozpad rodziny, niealimentacja, alkoholizm, znęcanie się nad żoną i dziećmi. Przychodzą tu też ci, których okradziono czy pobito. Os. Zgody 16. Prokuratura Rejonowa w Nowej Hucie. Jej zadaniem jest strzeżenie praworządności, a w szczególności: ściganie przestępstw, czuwanie nad ochroną własności społecznej oraz zapewnienie poszanowania praw obywateli. O tych sprawach oraz o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w dzielnicy rozmawiamy z Prokuratorem Rejonowym mgr ZBIGNIEWEM WŁODARCZYKIEM.

— Mówi się, że nowohuckie osiedla-sypialnie sprzyjają rozwojowi przestępczości i patologii społecznej?

— Wielki przemysł i miejska aglomeracja wywierają z pewnością znaczny wpływ na tutejszą populację. Alienação człowieka w pracy, ograniczone możliwości godziwego wykorzystania czasu wolnego, poczucie anonimowości w miejscu zamieszkania — to wszystko nie jest bez znaczenia przy tworzeniu się negatywnych zjawisk społecznych. A gdy do tego dochodzi alkoholizm, okazuje się, że 80 proc. wszystkich przypadków łamania prawa w dzielnicy miało ścisły związek z „kilkoma głębszymi”.

— Są to dane zastraszające. Patologia społeczna staje się więc niejako podłożem dla większości z popełnianych przestępstw.

— Niestety tak. Mimo wielu działań uświadamiających, uchwał DRN, szerzenia kultury prawnej, alkoholizm, narkotyki i ostatnio narkomania są źródłem sporej liczby konfliktów z Temidą. Wiąże się z tym szczególnie

przestępstwa przeciwko rodzinie. Inny przykład to babie-rencistki liczące na dobieżliwość organów ścigania, a zajmujące się handlem alkoholem. To niestety w Nowej Hucie wcale nie marginalna sprawa.

— Jest spora grupa młodych ludzi, których najłatwiej spotkać w „Martynie” czy „Oazie”. Takich co to nie orzą i nie sieją. Jaki jest zatem wielki sprawców przestępstw?

— Mężczyźni w wieku 20—30 lat stanowią większość osób łamiących zasady praworządności. Kobiety stają na ławie oskarżonych stosunkowo rzadko. Najczęściej wiąże się to ze sprawami majątkowo-rodzinnymi, chociaż zdarzają się też przypadki niealimentowania dzieci ze strony matek.

— A sprawa podniecająca umysł pici brzydki czyli prostytutka?

— No cóż, muszę zwolenników płatnych uciech cielesnych rozczarować. W Nowej Hucie rzadko podejmujemy czynności prokuratorskie związane z uprawianiem naj-

starszego zawodu świata. Wracając jednak do poprzedniego pytania, warto wspomnieć, że obok obszaru działania rejonowej prokuratury są wszelkie postępowania w trybie przyspieszonym oraz cała grupa przestępstw popełnianych przez nieletnich. A przecież szesnastolatek to sprawny człowiek, mogący dokonać spektakularnego włamania, rozboju, a nawet morderstwa.

— No właśnie, rok ubiegły obfitował niestety w naszej dzielnicy w zabójstwa. Regula to, czy przypadek?

— Dziesięć zabójstw to rzeczywiście sporo, bowiem w roku 1986 było ich cztery. Jednak trudno tutaj mówić o jakiegokolwiek regule. Ogólnie spora grupa przestępstw stanowiły czyny przeciwko życiu i zdrowiu. Rok miniony to spadek wielu kategorii przestępstw kryminalnych, a jednocześnie pewien wzrost włamań i przestępstw przeciwko mieniu. Ilość zagarnięć własności społecznej o wartości powyżej 300 tys. zł wiąże się też ze wzrostem cen i spadkiem wartości pieniądza. Należy się spodziewać w najbliższym czasie zmiany uregulowań prawnych w zakresie kłopotliwego określenia progu znacznej i wielkiej wartości mienia społecznego.

— Przestępstwa przeciwko rodzinie dają się Wam, z tego co wiem, szczególnie we znaki?

— Jest ich rzeczywiście sporo w Nowej Hucie. Wiąże się z tym trudności w po-

stępowaniu prokuratorskim. Np. zamykając nie płacącego alimentów „tatusia” ryzykujemy, że jego rodzinie będzie jeszcze gorzej i często mając na uwadze dobro dzieci, wnioskujemy o warunkowe zawieszenie kary. Często stykamy się też ze zgłaszaniami i wycofywaniami sprawy. Najczęściej decydują się na to ofiary gwałtów i znęcania.

— W polskim wymiarze sprawiedliwości coraz wyraźniej rysuje się tendencja do odstępowania od surowych rygorów i sankcji.

— Tak, coraz bardziej w naszej prokuratorskiej pracy zmierzamy do rozwarstwiania przestępczości i samych sprawców. W wielu sprawach o lżejszym charakterze stosujemy środki nieizolacyjne. Wiąże się z tym mniejsza liczba aresztowań. Np. w roku minionym zastosowano w Nowej Hucie 50 proc. mniej aresztów niż w roku 1986. Nie oznacza to bynajmniej pobłażliwości ze strony organów ścigania i utrzymywania bezpieczeństwa. Ponadto coraz częściej wykorzystywane są środki zapobiegawcze takie jak poręczenie społeczne oraz majątkowe i dozór milicyjny. Niezwykle istotne jest, aby mimo to sprawca niezgodnych z prawem czynów zdawał sobie sprawę z nieuchronności kary.

— Poza postępowaniem cywilistycznym, sprawami karnymi niezwykle ważnym przejawem działalności prokuratury jest kontrola — przestrzegania prawa.

— Oprócz Działu Śledczego i działów terytorialnych istnieje przy Prokuraturze Rejonowej Dział Prokuratorski Kontroli i Przestrzegania Prawa. Jego zadaniem jest ochrona praw obywateli.

działalność profilaktyczną i kwestie penitencjarne. Łączy się więc z tym kontrola zgodności aktów i decyzji administracyjnych z prawem, wnioskowanie np. o poprawę warunków pracy w dany przedsiębiorstwie czy rozpatrywanie zwolnień warunkowych.

— Działalność penitencjarna łączy się z pomocą dla osób skazanych i ich rodzin. A co z ofiarami rozboju, gwałtu czy kradzieży?

— Każdy pokrzywdzony ma prawo wnieść do sądu powództwo o naprawienie szkody. Rola prokuratora jest kierowanie tzw. pozwów adhezyjnych o wyrównanie szkody. Najczęściej łączy się to zresztą z przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. Często jednak obywatel poszkodowany nie ma możliwości uzyskania odszkodowania. Mając to na uwadze w 1983 roku utworzono Fundację Pomocy Ofiarom Przestępstw. Warunkami przyznania pomocy jest brak uzyskania przez pokrzywdzonych odszkodowania od sprawcy przestępstwa lub świadczeń z innych źródeł np. ubezpieczenia. Pomoc niesiona przez fundację obejmuje wyrównanie szkód wtedy gdy ofiara doznała uszkodzenia ciała czy utraty zdrowia lub wyniku czego utraciła zdolność do pracy zarobkowej, gdy np. pokrzywdzony stracił w wyniku przestępstwa opiekuna lub żywiciela. Adres fundacji: Al. Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa. Nasza prokuratura os. Zgody 16 udziela szczegółowych informacji i porad na ten i inne tematy związane np. z dochodzeniem roszczeń w drodze procesu cywilnego.

— Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał

Marek DĘBICKI

10 i 11 bm., w Szkole Podstawowej Nr 144, na os. Bohaterów Września, odbył się finał XIV Dzielnicowej Olimpiady Polonistycznej w Nowej Hucie. Komisja ds. Olimpiady, działająca sprawnie pod przewodnictwem mgr Renaty Pniak, miała sporo pracy z wyłowieniem najlepszej dziesiątki, jako że 68 uczennic i uczniów, wyłonionych w eliminacjach szkolnych, nie żałowało wysiłku, aby wypaść jak najlepiej.

Zadanie nie było łatwe. Trzeba było bowiem napisać pracę nt. „Bałki i legendy H. Sienkiewicza”, a w drugim dniu — odpowiadać ustnie z mitologii. A ponadto — do wyboru — namalować obraz, napisać wiersz lub reportaż, czy scenariusz filmowy (sic!) — to wszystko było następnie tematem dyskusji

## XIV Dzielnicowa Olimpiada Polonistyczna w Nowej Hucie

i oceny punktowej Komisji. A więc — nie brakowało emocji i młodzieńczych stresów. I wreszcie — finał. Na uroczystym spotkaniu ogłoszone zostały wyniki. Wyłoniono słodką dziesiątkę najlepszych olimpijczyków, którzy wzięli udział w Olimpiadzie Wojewódzkiej. Pierwsze miejsce zajęła Marta Cichocka, uczennica VIII klasy Szkoły Podstawowej Nr 37, która uzyskała 49 punktów na 50 możliwych. Na II miejscu uplasowała się Sylwia Partyka ze Szkoły Nr 103, a na trzecim — Małgorzata Jasińska ze Szkoły Nr 103.

Serdeczne gratulacje a także cenne książki i dyplomy przekazała finalistkom wicemistrzowa Władysława Wychowania Urzędu Dzielnicowego w N. Hucie, mgr Wanda Kowalska.

Z laureatką nowohuckiej Olimpiady Martą Cichocką, przeprowadziliśmy króciutką rozmowę.

— Jestem zaskoczona, ale... „szczęśliwa”. Wątpiłam, że przejdę. Atmosfera była bardzo miła...

— Rodzice: mama jest filologiem romanistką, a tato — inżynierem, kierownikiem Zakładu Mechaniczno-Odlęwniczego w Hucie im. Lenina. Mam w domu dużą bibliotekę. Pierwszą książkę przeczytałam... jeszcze w przedszkolu.

— Plany: interesuję się romanistyką i dlatego będę starała się o miejsce w III Liceum im. Kochanowskiego. A potem? Chcę studiować lingwistykę w Warszawie...

(Ta-Czu)

## OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 12. VIII. 1987 r., nr rej. 1738/87, ob. Jan Mikula, syn Czesława, ur. 22. VIII. 1947 r., zam. Kraków, ul. Popielnik 10, obwiniony o to, że w dniu 10. VIII. 1987 r., ok. godz. 17.30, w Krakowie na os. Wandy, kierował samochodem marki Nysa, nr rej. KOA 713N, nie posiadając w ogóle uprawnień i będąc w stanie po użyciu alkoholu, przy stwierdzonym stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu 2,38 promille, podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego najechał na stojący samochód marki Fiat 126p, nr rej. KRO 8886, uszkadzając go, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, został ukarany karą zasadniczą — grzywną w kwocie 30.000 zł oraz karami dodatkowymi — zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat i podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie. Orzeczono też zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000 zł i kosztów chemicznego badania krwi w kwocie 600 zł. K-1575

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 9. IX. 1987 r., nr rej. 1792/87, ob. Waldemar Golas, syn Maksymiliana, ur. 11. VII. 1956 r., zam. Kraków, os. Centrum A 4/5, obwiniony o to, że w dniu 27. VII. 1987 r., ok. godz. 11.45, na ul. S. Żeromskiego, będąc w stanie nietrzeźwości (stwierdzono zawartość alkoholu 1,94 promille) kierował samochodem marki Polonez, nr rej. KRR 0036, i jadąc w kierunku ul. Majakowskiego nie zachował należytej ostrożności, a zwłaszcza bezpiecznej prędkości jazdy, przez co utracił panowanie nad pojazdem uderzając w tył zaparkowanego po prawej stronie jezdni samochodu marki ZUK, nr rej. KRB 626N, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, został ukarany karą zasadniczą — grzywną w kwocie 45.000 zł oraz karami dodatkowymi — zakazem pro-

wadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat i podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie. Orzeczono też zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000 zł i kosztów chemicznego badania krwi w kwocie 600 zł. P-1593

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 31. VIII. 1987 r., nr rej. 1873/87, ob. Włodzisław Nowak, syn Andrzeja, ur. 18. VII. 1947 r., zam. Kraków, os. Złotego Wieku 58/69, obwiniony o to, że w dniu 30. VIII. 1987 r. o godz. 1.20 w Krakowie na os. Piastów kierował samochodem marki Fiat 126p nr rej. KRK 6356 nie posiadając w ogóle prawa jazdy i będąc w stanie po użyciu alkoholu przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 2,5 promille, został ukarany karą zasadniczą grzywną w kwocie 40.000, —zł i karami dodatkowymi — zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat oraz podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie. Orzeczono też zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000, —zł i kosztów chemicznego badania krwi w kwocie 600, —zł. K-1576

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 11. IX. 1987 r. nr rej. 1917/87, ob. Robert Kasta, syn Józefa, ur. 24. IV. 1964 r., zam. Kraków, os. XX-lecia PRL 30/72, obwiniony o to, że w dniu 9. IX. 1987 r. o godz. 21.40 w Krakowie na ul. Skarżyńskiego kierował samochodem marki Fiat 125p nr rej. KRM 1759 będąc w stanie po użyciu alkoholu przy stwierdzonym stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu 2,19 promille, został ukarany karą zasadniczą — grzywną w kwocie 35.000, —zł oraz karami dodatkowymi — zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat i podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie. Orzeczono również zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000, —zł i kosztów chemicznego badania krwi w kwocie 600, —zł. K-1574



**GŁOS  
NOWEJ  
HUTY**

5

To (nie) jest to III

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

1. \_\_\_\_\_

2. \_\_\_\_\_

3. \_\_\_\_\_



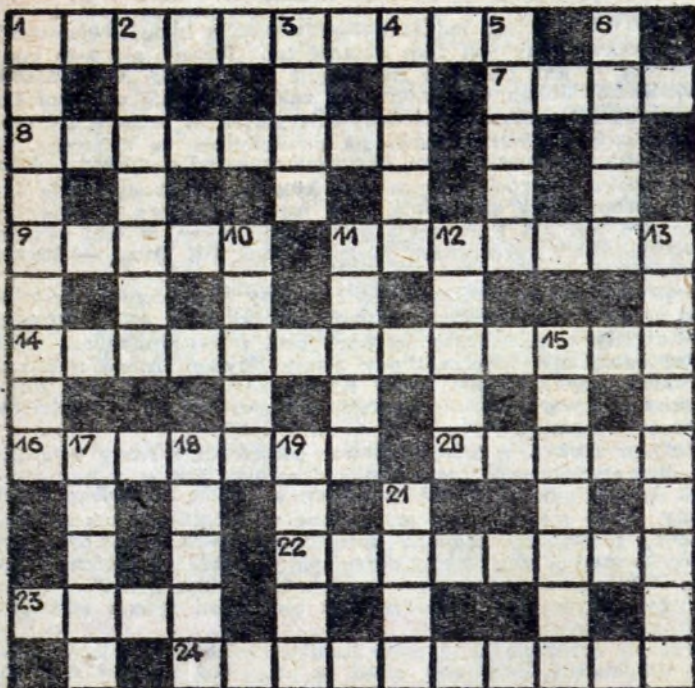
## „To (nie) jest to” KONKURS

To już piąty kupon, przed Wami, drodzy Czytelnicy, jeszcze pięć podobnych. Aby walczyć o naszą główną nagrodę — telewizor (będą też inne), trzeba wysłać do redakcji przynajmniej 5 takich kuponów, oczywiście każdy z innym numerem, czyli wycięty z kolejnego numeru „GNH”. Prosimy o wpisanie na kuponie dwóch tytułów publikacji w danym wydaniu naszego tygodnika. Numer 1 to najlepszy Waszym zdaniem artykuł, a numer 2 to materiał niezbędny w gazecie. Tak więc czekamy na pochwały i na krytykę, a na Was czeka... telewizor.

REDAKCJA



# KRZYŻÓWKA nr 13



**POZIOMO:** 1. obwinienie, 7. lasknienie, 8. inaczej — angielska choroba, 9. przodownik, 11. eunuch, 14. autorka powieści „Ziemia Elzbiety”, 16. prawnik, 20. składnik odpłatności za delegację, 22. miasto w pd.-wsch. części NRD, też nazwa piwa, 23. kolor, barwa, 24. narzędzie dentystyczne.

**PIONOWO:** 1. dział medycyny, 2. też lelek, 3. miasto nad Gasawka, miejsce urodzenia Śniadeckich, 4. afrykańskie jezioro, 5. leży nad Nilem, 6. alkohol, 10. piosenka (Joanna), 11. hitlerowski obóz koncentracyjny, 12. wywieszka, tablica informacyjna, 13. przewrót w pd. Hiszpanii, 15. szmer, 17. winda, 18. miasto polskiej piosenki, 19. miejsce zamieszkania, 21. niemiecy zapach.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać do 31 marca br. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

**POZIOMO:** 7. tulipan, 8. przyrządek, 9. szydło, 10. na-

wias, 11. ruszt, 14. tasek, 17. jacht, 18. awersja, 20. żołd, 21. Lyna, 22. eksport, 23. toast, 26. anakra, 29. kibic, 31. osłona, 32. Eneida, 33. oankiet, 34. skrypty.

**PIONOWO:** 1. puszcza, 2. miedza, 3. jawor, 4. front, 5. Dziwna, 6. zamach, 12. Ujejski, 13. zasielki, 15. szora, 16. kadet, 17. Jałta, 18. cynik, 24. orszak, 25. stopka, 27. niezbyt, 28. Reduta, 29. kabel, 30. cewa-ka.

**NAGRODY** książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 11 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ewelina Atlas, 31-625 Kraków os. Piastów 55/3, Andrzej Tabor, 31-137 Kraków ul. Siemiradzkiego 2/2, Marian Michalec, 32-040 Świątniki Górne 187.

**UWAGA.** Nagrody wydemy odczta.

## KINA

**ŚWIATOWID** godz. 15.30 „Hong Gil Dong — karate mistrz” prod. koreańskiej, od 12 lat, godz. 17.30 „Magnat” prod. polskiej, od 18 lat, godz. 20.30 „Piraci” prod. fr. od 15 lat.

**SFINKS** Studyjne — 25 bm. godz. 15.45 i 20.15 „Miłość szmaragd i krokodyl” prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 DKF KROPKA „Lina Wertmuller” pokaz specjalny Instytutu Kultury Włoskiej; 26 bm. godz. 18.00 i 20.00 „Miłość szmaragd i krokodyl”; 27 bm. godz. 11.00 i 12.00 Zestaw bajek, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Miłość, szmaragd i krokodyl”; od 28 do 30 bm. godz. 18.00 „Christine” prod. USA, od 18 lat; 31 bm. godz. 16.00 Videokino: „King Kong” prod. USA, od 12 lat, godz. 18.00 „Dekada strachu” prod. francuskiej, od 18 lat (Videokino).

## TEATR LUDOWY

Nieczynny do 4 kwietnia br.

## PIĄTEK — 25 III

### PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Rabbit”  
16.50 „Okienko Pankracego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Mieszkać”  
17.50 „Intersygnal”  
18.25 „Człowiek dla człowieka”  
18.35 Małe kino — „Kobry”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Monitor rządowy”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Na kłopoty... Bednarzski” — film TP  
20.50 „Czas”  
21.20 Studio sport  
22.10 Czas  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Co z teatrem? (1)

### PROGRAM II

16.55 Język angielski (51)  
17.25 Program dnia  
17.30 „Konflikt z rodzicami”  
18.00 Kronika  
18.30 Video — kawiarnia „Polonez”  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 „Dookoła świata”  
20.00 Studio sport  
20.30 Aktorzy — moi przyjaciele  
20.50 Brawo dla Waldemara Malickiego  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Kości rzucone” — film prod. francuskiej  
23.15 „Osądźmy sami”  
0.10 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA — 26 III

### PROGRAM I

8.25 Tydzień na działce  
8.55 Program dnia  
9.00 „Bajka o smoku i pięknej królewnie”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
11.40 „Zdrowie”  
12.10 „Wędrowni dalekie i bliskie”  
12.50 „W świecie ciszy”  
13.20 Telewizyjny koncert zyczeń  
13.50 „Straszki” — film dok.  
14.10 Antologia dramatu powszechnego — August Strindberg — „Zabawa z ogniem”  
15.35 Losowanie Dużego Lotka  
15.45 „Skarbiec”  
16.25 Studio sport  
17.45 Teleexpress  
18.00 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”  
18.30 „Butik”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Spokojna miłość” —

# TELEWIZJA

film fab. prod. francuskiej  
21.30 Francesco Napoli — program rozr.  
21.55 „Tydzień w polityce”  
22.05 Studio sport  
22.35 DT — wiadomości  
22.45 Telewizyjny przegląd sportowy  
23.15 Literatura i Eros „Różgi” — film prod. franc.  
23.50 Zakończenie programu

### PROGRAM II

9.55—12.55 Trzy godziny z Telewizją Katowice  
Sobota w „Dwójce”  
14.25 Powitanie  
14.30 Studio sport  
15.00 „5—10—15”  
16.30 „W kręgu kina”  
17.30 „Spektrum”  
18.00 Kronika  
18.30 IX Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław ’88  
19.30 „Alfa i omega”  
20.00 Capella Gedanensis  
20.40 Święto słowa — Świdnica ’88  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Dobre zachowanie” (3) — serial prod. ang.  
22.45 „Moje piosenki” — Leszek Długosz  
23.25 Wieczorne wiadomości

## NIEDZIELA — 27 III

### PROGRAM I

7.20 Program dnia  
7.25 Wszelchnia rodzinny  
7.50 „Po gospodarsku”  
8.20 „Tydzień”  
9.00 „Teleranek”  
10.30 DT — wiadomości  
10.35 „Osobliwości przyrody”  
11.05 „Siedem anten”  
11.35 „Kraj za miastem”  
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV  
13.00 Maria Konopnicka „Niezwyczajne przygody krasnoludków i sierotki Marysi” (4 — ost.)  
13.50 Telewizyjny koncert zyczeń  
14.45 „Przyczynki do zyciorysu”  
15.30 Studio sport  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio sport  
18.10 „Marek Sierocki zaprasza”  
18.30 „Antena”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Nad Niemnem” (3) serial TP  
20.55 Sportowa niedziela  
21.25 „Co z teatrem?” (2)  
21.55 Telewizyjny muzykal

22.40 „7 dni na świecie”  
22.55 DT — wiadomości

### PROGRAM II

9.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
10.05 Film dla niesłyszących: „Nad Niemnem” (3) serial TP  
11.00 „Krótkofalowcy”  
11.30 Lokalny koncert zyczeń  
12.00 „Tajemnice starego Gdańska”  
12.15 „Jutro poniedziałek”  
12.45 „Zwierzęta świata”  
13.15 „Organy — próba zbliżenia”  
14.00 Reportaż o VIII Międzynarodowych Spotkaniach Teatru Otwartego we Wrocławiu  
14.40 „Wszystkie stworzenia duże i małe” (6)  
15.30 „Kino — oko”  
16.35 „Wideoleka”  
17.30 „Jedwabny szlak”  
18.20 Studio sport  
19.00 „Wywiady Ireny Dziezic”  
19.30 Galeria „Dwójki” — rekomendacje — dyplomy ’87  
20.00 Studio sport  
20.55 Na planie „Makbeta”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Korzenie — następne pokolenia” (12) serial  
22.35 Wieczorne wiadomości

## PONIEDZIAŁEK — 28 III

### PROGRAM I

16.20 Program dnia; DT  
16.25 „Latający Holender”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Gdzie jest czarny kot” (4) — serial prod. ZSRR  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Echa stadionów”  
19.30 Dziennik  
20.00 William Szekspir — „Makbet”  
22.30 Piebiscyt piosenki — O-pole ’88  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język niemiecki (22)

### PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (22)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Sponsor”  
19.00 Galerie świata  
19.30 „Życie muzyczne”  
20.00 „Stan krytyczny”  
20.30 „Nastroje buffy Sainte-Marie”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Szaleniec z dzielnicy Pleicherring” film prod. NRD

22.50 „Kinematograf rewolucji”  
23.05 Wieczorne wiadomości

## WTOREK — 29 III

### PROGRAM I

9.30 „Domator”  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 DT — reforma gospodarcza  
10.25 „Jak zdobywano Dziką Zachód” (13)  
12.00 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Krag”  
16.50 „Wyprawy prof. Ciekawskiego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Rzemieślnicy”  
17.45 „Gazeta rolnicza”  
18.10 Telewizyjny informator wydawniczy  
18.30 „Diagnoza”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Kram”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Jak zdobywano Dziką Zachód” (13) — serial prod. USA (ostatni)  
21.35 Konferencja prasowa rzecznika rządu  
22.00 „Sprawa dla reportera”  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język angielski (22)

### PROGRAM II

16.55 Język angielski (22)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Koniec Imperium” (10)  
19.30 Galeria 37 milionów  
20.00 H. Czyż w WOSPRITV  
20.45 „Italo disco”  
21.10 „Polak dorabia”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Filmy Karolya Makha — „Zabawa w koty” — film fab. prod. węg.  
23.25 Wieczorne wiadomości

## ŚRODA — 30 III

### PROGRAM I

9.30 „Domator”  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Szkoła dla rodziców”  
10.20 „Trzech do Paso Dobrego” — film prod. CSRS  
11.35 „Domator” — „Przyjemne z pożytecznym”  
16.10 Program dnia i DT  
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka  
16.25 „Tik-Tak”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio sport — mecz piłki nożnej drużyn olimpijskich: Polska — Rumunia  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Sejmowe spotkania”

### PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (22)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 Trio Ludwiga van Beethovena  
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna”  
19.15 „Apokalipsa”  
20.00 „Szansa literacka”  
20.40 „Ballada o drodze”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Kino studyjne „Dwójki” — „Emigranci” film prod. szwedzkiej  
0.10 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 31 III

### PROGRAM I

9.30 „Domator”  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Domator dla dzieci  
10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (6)  
11.10 „Domator”  
11.55 „Kalendarz historyczny”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Kwant”  
16.30 „Było sobie życie” (14)  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Żeby koła toczyły się szybciej”  
17.55 „Refleksje” — magazyn państw socjalistycznych  
18.20 „Sonda”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Teraz”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (6) — serial  
20.50 „Pegaz”  
21.30 Studio sport  
23.00 DT — komentarze  
23.20 Język francuski (22)

### PROGRAM II

16.55 Język francuski (22)  
17.25 Program dnia  
17.30 Kronika  
18.00 Studio sport  
19.00 „He man i władcy wszechświata”  
19.30 „Konsylium kliniki zdrowego człowieka”  
20.00 Magazyn auto-moto  
20.35 „W domu św. Krzysztofa”  
21.00 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Pietro Mascagni — „Rycerskość wieśniacza”  
23.10 Wieczorne wiadomości



# POGŁOSY

**CZY WIECIE**, ile mamy w Polsce rockowych zespołów? Tego chyba nie wie nikt. Można się jedynie pokusić o dane szacunkowe. A ile w tej liczbie będzie kapel profesjonalnych? Nie mam w tym miejscu na myśli poziomu artystycznego wykonywanej muzyki, ale to czy członkowie danego zespołu mogą się utrzymać z grania, czy jest to ich jedyne źródło dochodu, czy też „muzyczne” pieniądze są jedynie dodatkiem do pensji pobieranej gdzie indziej. Jeżeli zespół nie utrzymuje się z własnej muzyki, to jest to grupa amatorska. A że wśród amatorów różnice są ogromne, tym razem w poziomie artystycznym, też chyba każdy wie. Niektórzy z powodzeniem pukają do bram muzycznej ekstraklasy, inni mimo sporych chęci mogą się pochwalić tylko trzecioligowymi umiejętnościami.

Najlepszą szkołą dla tych ostatnich jest wspólne granie z lepszymi od siebie. Właśnie podczas koncertów można nauczyć się najwięcej. Podpatrzeć starszych kolegów, zwerifikować przed publicznością wyobrażenia o własnej twórczości. Ostatni koncert z cyklu „Fakt Rock” był przykładem zderzenia na jednej sce-

wania, to No Smoking z Rzeszowa i Formacja Nieżywych Schabuff z Częstochowy. W NCK wystąpiło tylko dwóch „niepalących”, czyli Marek Kisiel i Daniel Kleczyński. Razem z nimi w zespole jest jeszcze Łukasz Rędzinlak. Jak się niestety domyślić rzeszowski zespół zaprezentował repertuar spod znaku cold

choćby inne rzeszowskie kapale, takie jak 1984, Million Bulgarów czy Aurora.

Zgodnie z oczekiwaniami gwiazdą „FAKT ROCKA” stała się Formacja Nieżywych Schabuff. To, co robi na scenie wokalista Jacek Palucha, ma znamiona happeningu. To coś więcej niż zwykłe śpiewanie. Ten chłopak ma estradową osobowość i jeśli ją dobrze wykorzysta Formacja może awansować bardzo wysoko. Zresztą ich „Swobodny Dziur” sporo zamieszkało na radiowych listach przebojów. Czyżby więc kolejne nagrania (wejdą do studia w kwietniu) zdobyły jeszcze większą popularność? Zespół ma również szansę na nagranie płyty długogrającej. Jeśli wszystko potoczy się pomyślnie, będzie to najprawdopodobniej long-

MARCOWY  
„FAKT  
ROCK”

FILM

## Kosmiczna love story

**CIEKAWE** zjawisko można zaobserwować w kinie „Światowid”. Nadal wyświetlany jest film Polańskiego „Piraci” ale tego konkurentem — jeśli chodzi o frekwencje — staje się „GWIEZDNY PRZYBYSZ” Johna Carpentera. To zainteresowanie widzów typowym melodramatem, choć odbywającym się w scenarii science-fiction, szokuje. Wszak mówi się powszechnie, że zalewamy jesteśmy filmami nasyconymi okrucieństwem, siłą, sprytem. Wielu krytyków twierdzi, że nasz widz kinowy ogląda wyłącznie baletki propagujące wschodnie style walki i horror. Potwierdza częściowo ten sąd frekwencja na wyświetlanym w tym samym „Światowidzie”, koreańskim obrazie „Hong Gil Dong — karate mistrz”.

Gwiezdny przybysz zjawia się zwiabiony zaproszeniem przesłanym w kosmiczne przestworza przez amerykańską sondę Voyager II. Nagrany w kilkunastu językach apel przewodniczącego ONZ został odczytany. W chwili gdy Jenny Hayden (znana u nas z „Poszukiwaczy zaginionej arki” Karen Allen) ogląda swój amatorski film i wspomina nieżyjącego męża pojawia się w jej domku niebiański promień.

Reżyser doskonale zakomponował poszczególne sceny tego filmu. Raz oglądamy go oczami młodej wdowy, innym razem zmyślnym kosmity, który transformuje się w postać zmarłego męża. Jenny, mimo zrozumiałego przerażenia w początkach tak niespotykanej znajomości, pomaga dotrzeć przybyszowi do odległego krateru, skąd o umówionej porze ma go zabrać kosmiczny statek. Rozpoczyna się typowy amerykański „film drogi” z przeróżnymi perypetiami podróży, z blokadami dróg i efektownymi ucieczkami.

Wspólne przeżycia łączą coraz bardziej uciekniara i jego ziemską współżycielkę. Bezplodna dotąd, za przyczyną kosmity staje się brzemienna. Ukochany jej musi jednak opuścić Ziemię, a czyni to w mrozących krew w żyłach okolicznościach. Ziemianka zostaje z przyszłym geniuszem oraz tajemniczą cudowną kulka, którą ma przekazać nie narodzonemu jeszcze synowi.

Tadeusz SKOCZEK

## Dobrze grać z lepszymi

nie tych, którzy w muzycznym abecadzie stawiają dopiero pierwsze kroki, z tymi, którzy mają już coś ciekawego do zaproponowania swoim słuchaczom. Do tej pierwszej grupy trzeba jeszcze zaliczyć Zoas i China Town. Maie bardziej podobają się „Chinńczycy”. Jeśli nie przestraszą się czekających na drodze do sławy trudności i rozmaitych przeszkód, jeśli będą wytrwale dążyć do osiągnięcia pełnego wyrazu artystycznego i jeśli poważnie zabiorą się do pisania lepszych tekstów, to możemy o nich usłyszeć jeszcze wiele dobrego. Do tego potrzebne jest także jedno — jak najwięcej pracy na próbach. Jedną z cech zawodowców jest też to, że na koncercie przedstawiają tylko cześć repertuaru, który mają dopracowany i w każdej chwili mogą go zagrać. Amatorzy grają wszystko to, co wspólnie przetrenowali. W tym, co robi China Town, jest tzw. feeling, a więc pora zabierać się do pracy.

Amatorzy, którzy mają już coś ciekawego do zapropono-

wania, to No Smoking z Rzeszowa i Formacja Nieżywych Schabuff z Częstochowy. W NCK wystąpiło tylko dwóch „niepalących”, czyli Marek Kisiel i Daniel Kleczyński. Razem z nimi w zespole jest jeszcze Łukasz Rędzinlak. Jak się niestety domyślić rzeszowski zespół zaprezentował repertuar spod znaku cold

play koncertowy. Wspólnie z Dezerterem wystąpią też 9 maja w Kijowie. Zarówno No Smoking jak i Formacja Nieżywych Schabuff są przykładami, że muzycy rockowi powinni na scenie, a w studiu także) używać nie tylko gęk, ale i głów. Kolejny „myślący” zespół zobaczymy w NCK już w kwietniu. Jeśli nie się nie zniemi to „Fakt Rock” zaszczyca Różę Europy.

Jacek KRAĆ



Fot. WOJCIECH JASZCZUK

**JACEK PALUCHA (FNS)** bardzo chyba lubi Mandess. w każdym razie wie, po co stoł na scenie.

## NOVINY PO POLSKU

Jak nazywa się mieszkaniec Nowej Huty?

Kiedy przed trzydziestu kilkoma laty powstawało pod Krakowem nowe miasto i nadano mu nazwę Nowa Huta, językoznawcom nieoczekiwanie przyszło rozstrzygać dość zaskakującą kwestię: właśnie te, jak nazwać mieszkańca nowego miasta, a także jak powinny brzmieć formy przymiotnikowe od Nowej Huty?

Jeśli chodzi o mieszkańca, początkowo dość rozpowszechniona była forma **nowohuteczanie** (pojawiała się nawet w prasie), ale nie znalazła logicznego uzasadnienia u językoznawców. Podstawa słowotwórcza musiałaby być tu bowiem nie nazwa Nowa Huta, lecz np. Nowa Hutka. Dlaczego? Prześledźmy to na przykładzie innych miejscowości. Mieszkańcy Dąbrowki to **dąbrowczanie**, Nowogrodka — **nowogrodzanie**, Rąbki — **rabczanie**, ale Dąbrowy — **dąbrowianie**, Nowogrod — **nowogrodzianie**, Raby — **rabianie**, Bałut — **bałucianie**. A więc przez analogie do tych drugich form zaczęto powoływać przychylać się do nazwy **NOWOHUCIANIN** i tak już zostało do dzisiaj, choć mimo to wciąż raz i ona poczuła językowe wielkość (w tym redaktora naczelnego „Głosu” Sławomira Pietrzyka).

Co się zaś tyczy tworzenia przymiotników od nazwy Nowa Huta, to rywalizowały ze sobą o palme pierwszeństwa cztery wyrazy: **nowohutniezy**, **nowohutnicki**, **nowohucki** i **nowohuciański**. Pierwsze dwa odpadły na starcie, jako że ich podstawa słowotwórcza nie jest **huta**, lecz **hutnik**, a ponadto przymiotnik **nowohutnicki**, a także **nowohutniański** to dziwne nowotwory. Pozostawiały więc formy: **nowohucki** i **nowohuciański**. Do pierwszej formy były zarzucone, iż w języku polskim od wyrazu **huta** nie tworzy się przymiotnika **hucki**. W grę wchodziła jednak dwuwyrzowa nazwa **Nowa Huta**, od której powstał nowy przymiotnik nie raz. Formę **nowohucki** uznano więc za dopuszczalną, ale pierwszeństwo zaczęto przyznawać drugiej — **nowohuciański**. Mówi się przecież Podhale — **podhalański**, Kuba — **kubański**, Ameryka — **amerykański**, a więc Nowa Huta — **nowohuciański** — **nowohuciański**. Dzisiaj bardziej popularny jest jednak przymiotnik **nowohucki** i on polecany jest przez słowniki.

Maciej MALINOWSKI

## KULTURA

„NOVA CANTORUM” to nazwa Chóru Dziecięcego z Lozanny (Szwajcaria), który wystąpi w NCK 30 marca o godz. 11. Ciekawe, czy będzie to wydarzenie na miarę ubiegłorocznej wizyty małych Włochów, czyli „Piccolo Coro dell' Antoniano”? Bilety można kupić w kasie NCK, a jeden kosztuje zaledwie 55 zł. Dla dzieci NCK ma jeszcze do zaproponowania bajkę teatralną „Czerwony Kapturek”, którą zobaczymy 27 bm. o godz. 15 oraz cztery spektakle Teatru Rozmaitości z Warszawy, który pokaże nowohuckiej publiczności „Tytusa, Romka i A'Tonka”. Są jeszcze bilety na 28 bm. na godz. 17 i dzień później na godz. 13. Dla dzieci lubiących filmy NCK ma zestaw bajek filmowych, które można zobaczyć 26 bm. o godz. 10 i 11.30. Natomiast dla młodzieży atrakcyjnie zapowiada się kolejne spotkanie w Klubie Muzycznym (25 bm. godz. 18). Kawiarze będą mogli się spotkać na czwartym wieczorku przy małej czarnej, który odbędzie się 29 bm. o godz. 18.

Ośrodek Kultury HIL zaprasza 28 bm. o godz. 18 do Dworku Jana Matejki na kolejne spotkanie z cyklu „Wieczory Krześciańskie”. Tym razem będą to „Zapiski na mankietach” wg Bułhakowa w wykonaniu T. Piaseckiego. Tego samego dnia, również o godz. 18 w Ośrodku przy ul. Majakowskiego nastąpi otwarcie wystawy malarstwa Wandy Chrobik.

Klub „Kuznia” w os. Złotego Wieku 14 zaprasza 28 bm. o godz. 18 do Galerii „M” na otwarcie wystawy rysunku Barbary Mierzwę, natomiast 29 bm. o godz. 10 w ramach „Klubu Przedszkolaka” będzie można zobaczyć spektakl pt. „Wyprawa na szklaną górę”.

Klub „Bakalarz” w os. Handlowym 4 proponuje w każdy piątek w godz. 16–20 gry komputerowe, mile widziane są również szachy i brydż — w poniedziałki i piątki. (Jacek)

## Encyklopedia domowa

**NIERAZ** ciężkie, napadowe bóle głowy z towarzyszącymi im nudnościami i wymiotami, często poprzedzone zaburzeniami wzrokowymi w postaci mroczków-błysków, czy plam świetlnych, sygnalizują niedostatek krwi w mózgu, nie zaś — jak powszechnie się sądzi — jego zmęczenie. Taką opinię sygnalizuje ostatnio zespół duńskich specjalistów-neurologów pracujących pod kierunkiem dr. Nielsa Lassena w Kopenhadze, 5-letnie badania zawartości krwi w mózgu, prowadzone w 254 obszarach mózgowych, w okresie napadów migrenowych w pełni potwierdzają tę diagnozę. Dr N. Lassen wyselekcjonował z grupy 205 chorych 11 pacjentów, których poddał następnie długotrwałej obserwacji i szczegółowym badaniom.

Rzecz charakterystyczna, że już po 3 latach badań okazało się, iż największą podatność na migrenę wykazywały osoby cierpiące na stwardnienie naczyń krwionośnych z objawami niedostatecznego zaopatrzenia mózgu w krew.

Uniwersyteckie badania prowadzone na grupie 2398 pacjentów dowiodły że 15 proc.

## MIGRENA

ludzi cierpi na wszystkie rodzaje migreny, a 5 proc. na ciężkie, klasyczne jej przypadki. Ciężkie migreny wykazują postępujący ból w mózgu, wiążą się z okresową ślepotą i niedowładem czynności mięśni lub części ciała. Żeby dokładnie poznać ich przyczynę, trzeba dokładnie zbadać pracę mózgu i ukrwienie jego poszczególnych części podczas napadów choroby.

Przy każdym ataku migreny twierdzono, że ukrwienie mózgu było niższe od wymaganej normy, połączone zwykle ze spadaniem zawartości cukru i tlenu. Przeciętny człowiek potrzebuje około 50 cm krwi na minutę, na każde 100 gramów tkanki mózgowej. Przy napadach migreny spadało ono nawet do 30 cm podczas gdy przy obniżeniu do 10 cm na minutę, zaczynamy umierać i następuje zanik czynności mózgu.

Na 11 badanych pacjentów, w 7 przypadkach stwierdzono niedożywienie i niedotlenienie. We wszystkich nastąpiło natomiast obniżenie ciśnienia krwi. W normalnych warunkach, już po kilku godzinach odpoczynku, najlepiej na świeżym powietrzu lub przy otwartym oknie, organizm ludzki zwykle wraca do normy i migrena ustępuje. Częste nawroty choroby zmuszają jednak do szpitalnego leczenia.

Wasz DORADCA



# SPORT SPORT SPORT

**W** SPANIALE emocjonujące widowisko, niesiechanie dramatyczne, trzymające w napięciu kibiców do ostatnich sekund gry, obejrzeni w ubiegłą sobotę w hali przy ul. Ptaszyckiego kibice basketu w Krakowie. W II-ligowym „meczu na szczycie” w gr. A spotkały się ze sobą zespoły gospodarzy Hutnika Kraków i lidera Baildonu Katowice. Stawka była olbrzymia — na 1 kolejkę przed zakończeniem rozgrywek zwycięstwo jednej z drużyn dawało jej prawie pewne miejsce w przyszłym sezonie w gronie najsilniejszych zespołów w kraju. Większe szanse dawano katowiczom, którzy w I rundzie wysoko wygrali z hutnikami 101—82, a jednak jeszcze raz okazało się, iż podopieczni Marcina Kasperca i Wojciecha Toczy, to zespół nieobliczalny. Po świetnej grze, szczególnie w II połowie, a przede wszystkim końcówce. Hutnik nieoczekiwanie wygrał 75—74, sprawiając tym samym olbrzymią radość swym wciąż liczny sympatykom.

Trudno w to uwierzyć, ale sytuacja jest taka, że jeśli jutro hutnicy wygrają w Piotrkowie, a Polonia nie przegra w Tarnowie z Unią, to powrócą w szeregi ekstraklasy! Wprawdzie wszystkie trzy drużyny będą miały te same liczby punktów, ale w dodatkowej małej tabeli uwzględniającej wyniki bezpo-

## WIELKIE EMOCJE W MECZU KOSZYKARZY Z BAILDONEM

# Kosz na wagę ekstraklasy?

średnich meczów najkorzystniejszy bilans ma właśnie Hutnik, który dwukrotnie zwyciężył Polonię 75—70 i 77—73 oraz wygrał 75—74 i przegrał 82—101 z Baildonem. Ten tylko raz wygrał z Polonią 92—85 — drugi raz przegrał 80—81.

Może się jednak zdarzyć, że Polonia przegra w Tarnowie, a Hutnik i Baildon zwyciężą. Wtedy tylko one będą miały te same liczby punktów i tu nie decydować będzie już tabela, lecz trzeci mecz na neutralnym terenie, który rozegrany by był 31 marca. Wierzymy jednak, że do tego nie dojdzie, choć nie mamy 100-procentowej pewności, czy wszystko rozegra się w sportowej rywalizacji, na parkiecie, a nie poza nim. Co będzie, gdy ktoś zechce manipulować wynikami?

Powróćmy jednak do meczu Hutnik — Baildon. Zanim wszystko zaczęło układać się po myśli nowohucian, dużo (właściwie przez całą I połowę) nie mogli się oni pozbierać. Grali nie, nerwowo, choć niezwykle ambitnie, walecznie. Sporo było niecelnych rzutów, nieprzemyślanych weń pod kosza. Za chaos i nerwowość trzeba było słono płacić: już w 3 minucie hutnicy mieli na swym koncie 6 przewinień. W obawie przed „złapaniem” następnymi osobistych Klimczyk, Pacuła czy Janusza nie grali już tak agresywnie w obronie, przez co rywale mieli łatwiejsze zadanie. Zresztą podobnie działo się pod tablicą socjalną, kiedy to po oddaniu rzutów nie było nikogo, kto by zebrał piłkę i dobił do kosza. Katowiczanie, mający w swoim składzie m. in. b. I-ligowca Węgrzynskiego, sorawili w tym czasie wracanie zespołu bardziej dojrzałego, grałaczo mądrzej, roztważniej. Odzwierciedleniem sytuacji na parkiecie był wynik do przerwy: 42—34 dla Baildonu.

W II połowie gospodarze postawili wszystkie na jedną kartę. Rzucili się do odrabiania strat, co szczególnie za sprawą Szpermy, Klimczyka i Rutkowskiego w pełni im się udało. W ciągu 6 minut doprowadzili do wyrównania 48—48, a kiedy zaraz potem za 5 przewinień opuścił boisko Węgrzynski, objeli prowadzenie 53—48. Ambitni goście nie dali jednak za wygraną, jeszcze kilkakrotnie doprowadzali do wyrównania, a także obezwadali prowadzenie, ale w emocjonującej końcówce decydujące słowo należało do hutników. Przy stanie 73—72 na minutę przed syreną trener Kasperca zdecydował się na wpuśczenie do gry Kunachowicza i była to zmiana znakomita. Zawodnik ten otrzymał na skrzydło piłkę i z zimną krwią rzucił celnie z dystansu. Kto wie, czy ten kosz nie był tym, na wagę awansu do I ligi? (mm)

**HUTNIK — BAILDON KATOWICE 75—74 (34—42)**

Punkty dla gospodarzy: Klimczyk 23, Rutkowski 19, Pacuła 14, Janusza 12, Szperna 4, Trojan 4, Kunachowicz 2.

## SPARTAKIADA 35 KM HIL

**KONCZA** się rozgrywki w I lidze koszykarzy. Najbliższa kolejka wyjaśni, które z ognisk zostanie mistrzem, a które będzie musiało opuścić szeregi najlepszych zespołów w kombinacji. Oto wyniki niedawnej kolejki: ZG — ZS 41—29, ZB — ZW 30—32,

**NARCJARZE „HUCISKA” DAJĄ ZNAĆ O SOBIE**

**NIEDAWNO** na trasach Kubałonki odbyły się jubileuszowe mistrzostwa mieszańców wsiast w biegach narciarskich. W reprezentacji Krakowa startowali m. in. członkowie klubu

**ZRU — HPR 66—20, OOC — ZK 32—21, ZM — ZH 75—20, DL — DT 69—23.**

Trwa rywalizacja brydżystów. Nie popisało się ognisko DL, które za oddanie dwóch meczów walkowerem zostało wykluczone z dalszej części rozgrywek.

Oto wyniki ostatnich spotkań: HPR — ZRU 15—15, ZB — DL 25—0 (walkower) OOC — ZW 16—14, DT — ZM 25—0 (walkower), ZZ — ZH 25—4, ZRU — DL 25—0 (walkower), HPR — ZW 25—5, ZB — ZM 20—10, ZZ — OOC 24—6, DT — ZH 25—0.

**„HUCISKO” (PTTK HIL) — Lidia Paczko i Wiesław Klejsza, którzy spisali się bardzo dobrze. W łącznej klasyfikacji biegów indywidualnych i sztafet Kraków zajął I miejsce wyprzedzając renomowane drużyny z Bielska, Walbrzycha i Katowice. (m)**

**19** MARCA, Ten dzień w roku bardzo łatwo zapamiętać, gdyż wypadają właśnie imieniny jednego z najpopularniejszych solenizantów w naszym kraju — Józefa. W sobotę, 19 marca 1988 r. o godz. 18.25 po zwycięstwie nad Czarnymi Radom 3—0 siatkarze Hutnika po raz pierwszy w historii klubu zostali mistrzami Polski. Wielka euforia w hali na Suchych Stawach oznajmiła sportowej Polsce, iż po 55 latach (w roku 1933 mistrzem była Cracovia) stolicą męskiej siatkówki jest ponownie Kraków, a konkretnie Nowa Huta.

Nieoczekiwanie intronizacja nowego mistrza Polski — Hutnika — odbyła się dzień wcześniej. Powszechnie spodziewano się bowiem, że nowohucianie zapewnią sobie tytuł najlepszej drużyny w kraju dopiero po ewentualnej drugiej wygranej z Czarnymi Radom w niedzielę. Mieliśmy wtedy 3 punkty przewagi nad Stalą i w ostatniej kolejce, właśnie w spotkaniach z tym zespołem nie nie odebrałoby im już palmy pierwszeństwa. Tymczasem dzięki skrupulatnym obliczeniom kierownika drużyny Kazimierza Wojciechowskiego wyszło na to, iż drużynie Hutnika wystarczy już sobotnie zwycięstwo nad Czarnymi (ale bez straty seta), by tytuł mistrzowski powędrował na Suche Stawy. Gdyby bowiem nawet stalowcy wygrali wszystkie pozostałe trzy spotkania po 3—0, a hutnicy odwrotnie — wszystkie trzy w identycznych rozmiarach przegrali, lepszy i tak okazałby się Hutnik, gdyż w myśl regulaminu o pozycji w tabeli przy równej liczbie punktów, decyduje stosunek setów ze wszystkich spotkań, a nie bilans bezpośrednich meczów.

Świadomi zrealizowania swego celu dzień wcześniej podopieczni Jerzego Piwowarza i Janka Sańki przystąpili do pierwszego spotkania s

W nagrodę za gorący doping siatkarze Hutnika obdarowali kibiców pamiątkowymi klubowymi proporzakami.

## ZISZCZONE MARZENIE SIATKARZY

# Do sześciu razy sztuka...

Czarnym mocno skoncentrowani. Oplacili się. Rozegrali rzeczywiście znakomitą partię i niepełna w godzinę nie dała najmniejszych szans... silnemu zespołowi z Radomia. Rywale, mający w swoim składzie świetnego rozgrywanego Skorpę, dwóch leworęcznych atakujących Fijałkowskiego i Kotale oraz grającego trenera Skreka byli bezradni wobec kapitalnej gry Golea, Martyniuka, Jurka, Fornala, Ratajczaka w ataku i Pawelka w roli rozgrywającego (wiele podwójnych krótkich). Prawie bezbłędnie funkcjonował u hutników blok, dobrze wyglądała zagrywka. To był nareszcie prawdziwy Hutnik — taki, na jakiego czekaliśmy od dawna. W sobotni wieczór wybaczyliśmy hutnikom wszystkie wcześniejsze potknięcia mało przekonującej grę w niektórych spotkaniach. „Koniec wieńczy dzieło”, a dzieło to nie było jakie, bo zdobycie wymarzonego tytułu mistrzów kraju! Nieklamana radość zawodników, owacje kibiców, gratu-

lacje, podziękowania, wzruszenie na twarzach — przez dwa dni w hali na Suchych Stawach trwało wielkie klubowe święto, panowała podniosła atmosfera wielkiego wydarzenia. W niedzielę obecna była telewizja, organizatorzy ścignęli też hutniczą orkiestrę. Jak przystało na mistrza, także drugi mecz zakończył się jego zwycięstwem 3—0. A później przy dźwiękach gromkiego „Sto lat” były już oficjalne gratulacje i podziękowania od prezesa klubu Stefana Niziołka, wiceprezesa Józefa Zdradzisz, dyrektora klubu Jerzego Lisa, i kierownika sekcji Stanisława Karpierza. Do gratulacji przyłącza się również redakcja „Głosu Nowej Huty”. (mm)

## HUTNIK — CZARNI RADOM

3—0 (5, 5, 5)

13—0 (7, 4, 13)

HUTNIK: Golec, Martyniuk, Jurek, Pawelek, Fornal, Ratajczak oraz Jabłoński, Topór i Szerbiak (dwaj ostatni tylko w niedzielę).



Fot. MIECZYSLAW GLADYSZEK

**C**ENNY punkt z trudnego wyjazdowego meczu z Błękitnymi w Kielcach przyniósł siatkarze Hutnika w II kolejce rundy wiosennej rozgrywek II ligi. Użytkownikom 1—1, tracąc bramkę już w 1 minucie po ewidentnym błędzie Walankiewicza. Stało się to w zupełnie niegroźnej sytuacji, przy wyprowadzeniu piłki z własnej połowy. Obronca Hutnika za daleko wypuścił sobie piłkę, którą przejął zawodnik gospodarzy. Nastąpiła szybka akcja lewym

skutecznością. W tej sytuacji w 60 minucie trener Ćmikiewicz zdecydował się na wpuśczenie na boisko Majchra za Wesolowskiego, zwiększając tym samym siłę ataku, drużyny, a na 15 minut przed końcem — Węgrzyn, który otrzymał tylko jedno zadanie: wchodzić na pole karne rywala i czyhać na tzw. wrzutki. Manewr się powiódł: wysoki zawodnik Hutnika w 85 minucie otrzymał takie podanie na głowę, podał do Gierka, który przytomnie umieścił piłkę w

# Węgrzyn tajną bronią trenera Ćmikiewicza

skrzydłem, po której Kwiatkowski musiał wyciągnąć piłkę z siatki. Zdaniem trenera Leszka Ćmikiewicza gol dla Błękitnych padł jednak po spalonym, przynajmniej 2-metrowym, czego sędzia p. Karakuska z Katowic po prostu nie zauważył.

Błyskawicznie stracona bramka nie załamała hutników, którzy spokojnie realizowali nakreśloną przez trenerów taktykę. Wraz z upływem minut gry uwidaczniała się ich wyraźna przewaga. Hutnicy przewyższali gospodarzy wyszkoleniem technicznym i pomysłowością w konstruowaniu akcji zaczepnych. Wyrównanie jednak nie padało, gdyż jak zwykle na bakier było u krakowian ze

siatce. Tym samym Hutnik uratował remis w spotkaniu, które spokojnie mógł wygrać.

## BŁĘKITNI KIELCE — HUTNIK

1—1 (1—0)

Bramkę dla Hutnika zdobył w 85 minucie Jacek Gierek.

Sędziował Z. Karakuska z Katowic. Widzów ok. 1000. Żółte kartki: Dybezak, Tyrka i Węgrzyn. Hutnik: Kwiatkowski 5 — Walankiewicz 2, Kot 4, Bolek 6, Wesolowski 4 (od 60 min. Majcher nie sklas.) — Kowalik 4, Dybezak 4, Gierek 6, Kraczkiewicz 5 — Kasztelan 5, Tyrka 3 (od 76 min. Węgrzyn nie sklas.). (MM)

## CO, GDZIE, KIEDY?

### PIŁKA NOŻNA

(II liga)

27. 03. (niedziela) godz. 11

Hutnik —

Włókniarz Pabianice

boisko Hutnika

### KOSZYKÓWKA

(II liga kobiet)

26. 03. (sobota) godz. 16

Hutnik — AZS Uniwersytet

Katowice

hala Hutnika

## UWAGA NA PISKORZ

W SWYM przedostatnim meczu II-ligowym sezonu 1987/88 koszykarki Hutnika zmierzyły się w Warszawie ze świeżo ucieczonym I-ligowcem — Polonią — ulegając mu 69—78 (30—36). Punkty dla Hutnika zdobyły: Suda 20, Kwiatkowska 17, Wawro 10, Piskorz 9, Krzemieńska 8 i Bukowska 3.

Podopieczne K. Gruszki i D. Bednarskiego zagrały bez respektu dla przeciwniczek, choć te z pewnością nie pokazały wszystkich umiejętności. Stąd tylko 9-punktowe zwycięstwo Polonii. Na uwagę zasługuje niezła postawa w zespole krakowskim młodych zawodniczek — Barbary Piskorz i Jolanty Bukowskiej. Szczególnie spore wrażenie na obserwatorach zrobiła ta pierwsza. Filigranowa (tylko 164 cm wzrostu), umiejętnie rozdzielała piłki, dobrze kosztowała i sama zdobywała kosze.

Jutro zakończenie sezonu II ligi koszykarek. Hutniczki podejmują we własnej hali outsidera tabeli AZS Uniwersytet Katowice. Początek meczu o godz. 16. (mm)



# KONCERT ŻYCZEN



Najukochańszej żonie  
i mamusi

**Zofii  
URBANCZYK**

z okazji urodzin, spełnienia wszystkich marzeń i wiele radości w życiu życzę

**AGATKA  
i DAMIANKIEM  
i HENIU**

Kochanej córce  
**Iwone  
KUBALSKIEJ**

zam. os. J Strusia  
18/163

z okazji 16. urodzin dużo zdrowia, uśmiechu na twarzy dobrych wyników w nauce oraz spełnienia najskrytszych marzeń życzę

**TATA**

**Zbigniewowi  
KOZIECKIEMU**

zam. os. Ruszcza 7/2  
z okazji imienin dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia najskrytszych marzeń, powodzenia w życiu osobistym i uśmiechu na co dzień życzę pamiętając

**KOLEZANKI**



Jedyniej ukochanej  
córeczce

**Agatce  
JANICZEK**

zam. os. 1000-lecia 10/86  
z okazji szóstych urodzin oraz imienin dużo zdrowia, uśmiechu życzę

**RODZICE**



Najukochańszej żonie,  
mamusi, teściowej  
i babuni

**Marii  
MARKIEWICZ**

zam. os. Słoneczne 9/24  
z okazji imienin życzenia zdrowia, spokoju, radości, zadowolenia w pracy i długich lat życia przesyłają  
pamiętając MAŻ  
oraz wdzięczni za trud wychowania

**CORKI Z MEZAMI  
I WNUCZĘTAMI**

**PRZYPOMINAMY** iż  
zgłoszenia do „Koncertu życzeń” przyjmujemy codziennie (oprócz sobót) w godz. 9-15. Koszt jednego życzenia (po zwycięceniu ogłoszeń w Krakowskim Wydawnictwie Prasowym od 1 marca) wynosi: bez zdjęcia 1000 zł, ze zdjęciem 1500 zł.

**REDAKCJA**

## Z kroniki milicyjnej

**O**ferta pracy dla kierowców pochodząca z nowohuckiego „Mostostalu” zamieszczona w jednej z gazet mocno zaniepokoiła jednego z mieszkańców Wadowic. Oferowane zarobki, zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem były dla trzydziestoletniego Kazimierza R. na tyle skutecznym magnesem, że w kilka dni później wcześniej rano zawiązał do Krakowa. Uposażenie w wadowickim zakładzie produkującym tekturę nawet dla kawalera, jakim był nasz niedoszły mostostalowiec, było zgoła niewystarczające. Tym bardziej, że większość wydatków Kazimierza R. stanowiły pieniądze przeznaczone na alkoholowe libacje w gronie kolegów.

Gdy mieszkaniec Wadowic pewnego marcowego dnia trafił do siedziby „Mostostalu” przy ul. Ujastek, w portierni nie było nikogo. Nie wiedział zbytnio, gdzie się ma zgłosić ze

## Pojechał do pracy, trafił do aresztu

swoją sprawą. Po chwili jednak zorientował się gdzie mieści się dział transportu i tam zdecydował się zasięgnąć języka. Przechodząc jednak korytarzem zauważył, iż w zamku jednych z drzwi niewinnie wisi pozostawiony przez kogoś klucz. Wcześniej pracując w tym pomieszczeniu dwie członkinie załogi „Mostostalu” poszły złożyć koleżkę imienne życzenia. No cóż, tradycja świętowania szczególnie w miejscu pracy jest nadal obecna mimo stosowanych dyktorskich czy ministerialnych rozporządzeń. Kazimierz R. niewiele się zastanawiając najpierw zapukał i gdy stwierdził, że pokój jest pusty, śmiało nacisnął klamkę i wszedł do biurowego pomieszczenia. Od razu zauważył leżącą na wieszaku kosmetyczkę i torebkę. Szybko schował je pod kurtkę. Gdy już miał wychodzić, nagle otworzyły się drzwi i stanęły w nich mocno zdziwione obecnością nieznajomego panie. Wykorzystując osłupienie pracownicy „Mostostalu” słodziej z Wadowic poczuł przypływ sił w nogach i starał się jak mógł najlepiej zademonstrować swój sprinterski talent. Podniesiony alarm i pościg kolegów poszkodowanych kobiet spowodował, że Kazimierz R. nie zdolał nawet dobiec do portu. Miłośnika cudzych torebek zatrzymano, a o zaistniałych faktach zawiadomiono DUSW.

**J**uż podczas pierwszego przesłuchania podejrzany przyznał się do zarzucanego czynu, a mianowicie do przywłaszczenia sobie torebki i kosmetyczki, których wartość razem z zawartością, wyceniono na ponad 50 tysięcy zł. Damskie niezbędności zawierały bowiem oprócz dokumentów, kosmetyków także biżuterię (!) m. in. dwa pierścionki. Okazuje się ponadto, że Kazimierz R. czynu tego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności za podobne umyślne przestępstwo, czyli działał w warunkach tzw. recydywy. Już wcześniej mieszkaniec Wadowic miał styczność z wymiarem sprawiedliwości. Jego „specjalność” to właśnie przestępstwa przeciwko mieniu. Za zagarnięcia i przywłaszczenia cudzej własności łącznie za kratkami spędził kilka lat swojego burzliwego życia. No cóż, niedługo przypuszczalnie kartoteka aresztowanego Kazimierza R. stanie się bogatsza.

(MARK)

# KOMBINATOR EK

Smiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

## KTO TO POWIEDZIAŁ? SKĄD TE CYTATY?

1. Wielkie oazy wymagają wielkich ludzi.
2. Jeśli masz wątpliwość, mów prawdę.
3. Pisz do mnie na Berdychów (drobnymi literami)!
4. Gdyby Boga nie było, należałoby Go wymyślić.
5. O większego trudno zucha. Jak był Stefek Burczymucha.
6. Bywał dziewczę zdrowe, ojczyzna mnie woła! Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła. I choć przyjdzie ścisnąć jak najdalej wroga. Nigdy nie zapomnę, że mi jestes droga.
7. Wszakże i cyprys mają swe kaprysy, przed zefirem czoła nie uguna. Mają jednak chwilę, że się nagna mile i nawzajem na siebie mrugną.

## ROZMOWA

— Przeżyliśmy ze sobą już tyle lat; nie sadzisz iż czas najwyższy, abyśmy się po-  
brali?  
— To fakt ale byłoby nam trudno znaleźć odpowiednich partnerów...

## W KSIĘGARNI

Dwóch funkcjonariuszy milicji weszło do księgarni i puka sprzedawczynię:  
— Czy jest „Pan Tadeusz”?  
— Przestraszona kobieta woła na zaplecze:  
— Panie kierowniku, przu-  
szli po pana...

## W WOJSKU

Podoficer do szeregowca:  
— Może uważasz, że jestem idiota?  
— Nie wiem, służę tu dopiero od trzech dni.

## DZIECI

Matka telefonuje do swojej córki:  
— Nie aniewaj się, dzwonię.

## Humor

bo chciałam ci na dzisiejszą wieczór podrzucić swoje dzie-  
ci. Wybieramy się z ojcem do kina...

## W SKLEPIE

Te spodnie leżą na panu jak ulał — zapewnia sprzedawca klienta.  
— Być może, ale twierdzą mnie trochę pod pachami!

— Czy w tej restauracji zmienia się obrusy?  
— Oczywiście, proszę pana! Ten z pańskiego stolika leżał już przedtem cały tydzień na tamtym stoliku pod oknem!

— Ale ma pan ładne zęby.  
— Tak? To po mamie...  
— A pasowały?



## MYŚL TYGODNIA

Ludzie będąc czasem pa-  
nami swoich losów.

**W. SZEKSPIR**

Wszyscy „niezrozumiani” ma-  
ją się za oryginalnych, podczas  
gdy oryginalni nie troszczą się,  
czy są rozumiani, czy nie.

## SAMO ŻYCIE

### CEL UMNIEJSZA ŚRODKI

Młodzieżowa Spółdzielnia „Juventa” z Krakowa przystąpiła do oczyszczania wód Wisły przy pomocy zwykłych bosaków. Prace, których wartość wyceniono na prawie 600 tys. złotych potrwać miały kilka miesięcy. Z problemem można by się wprawdzie uporać dużo szybciej, używając refullera — mechanicznego urządzenia usuwającego pływające zanieczyszczenia. Jest on w posiadaniu jednego z krawieckich przedsiębiorstw, ale wów-

czas koszt oczyszczenia Wisły sięgnąłby 2 mln złotych.

### SPRAWY JAKOŚ STOJA

Budowlanym płaci się coraz więcej, dyktują oni ceny za wykonawstwo robót i nie bez powodu mówią, że w budownictwie dyktatorem jest nie — jak każde rozsądek — inwestor, ale wykonawca. Próby wymuszenia na nim sprawności przez umowy, kary itp., są ludzkiem. Jeżeli ktoś chce wstać wykonawcą klauzulę o odpowiedzialności, terminowości, wysokiej jakości, spowoduje to, że wykonawca poszuka sobie mniej wybrednego klienta. Komu, co i jak — przede wszystkim — za ile budować, o tym wszystkim decyduje wykonawca. Sprawy stoją na głowie. („DZIENNIK ZACHODNI”)

## GEOS NOWEJ HUTY

odpowiedzialny 44-83 i 62-97 — publicyści i reporterzy

tygodnik Kombinatoru Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny) Henryka ROŚK (zastępca redaktora naczelnego) Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji) Bronisława KUFEL WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji) Zespół: Marek DEBICKI, Janina OZIURO (kierownik działu publicystyki) Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter) Romualda JAROCKA-NOWAK Violetta KALUŻNY Jacek KRAG Krystyna LENCZOWSKA Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny) Adres redakcji: 31-969 Kraków Huta im. Lenina Centrum Administracyjne, bud. „S” pok. 113. Telefony: 44-28-99 redaktor naczelny zastępca redaktora naczelnego sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64 58 — zespół i przez centralę HIL; 44-46-66, 44-98-66 44-95-00: wew. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny 47-89 — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.